Kuryer Poznański.

Nr. 15. Redaktor odpowiedzialny **Piątek, 19 stycznia 1877.** Ludwik Gayzler. **Rok VI.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako téż u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie: Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 19 stycznia.

Ogólna sytuacya polityczna w niczém się nie zmieniła, tak donosi telegram wysłany przedwczoraj z Carogrodu, — to samo powtórzyć możemy i dzisiaj, gdyż dotychczas o dalszych postanowieniach Porty nic autentycznego nie słychać. — Köln. Ztg. otrzymała także w środę zeszłą telegram z Paryża, który jéj przedstawia zapatrywania się tamecznych kół rządowych w tymże dniu na położenie obecne w następujący sposób: „Pełnomocnicy konferencyi postanowili podjąć z Portą dyskusyą nad swym nowym programem i o téj uchwale zawiadomili dzisiaj rząd turecki. Porta, tak przynajmniéj sądzą tutaj dzisiaj, oświadczy gotowość swą nie urzędowo lecz prywatnie, że przy mianowaniu gubernatorów będzie się mocarstw zapytywała o radę a może i na ustanowienie mię zynarowéj komisyi przyzwoli, jeżeli wybór europejskich i mahometańskich komisarzy będzie jéj zupełnie do woli zostawiony. Ambasadorzy zbierają się dzisiaj we wieczór na naradę nową u Ignatiewa. Turecki ambasador Sadyk basza wyjeżdża dzisiaj z Paryża z Nubarem baszą; w poniedziałek dłuższy jeszcze czas konferował z księciem Decazes, a wczoraj złożył Thiersowi wizytę pożegnalną.“ Wiadomość ta przemawia za pomyślném załatwieniem naprężenia dzisiejszego. W tym duchu przemawia także Monitor paryzki, który zaznacza, że większą jeszcze w kołach finansowych Londynu i Paryża, aniżeli w politycznych żywią nadzieję w pokojowe rozwiązanie sprawy i pojednawczą odpowiedź Porty; wielką przytem wagę kładą na radę nadzwyczajną przez sułtana zwołaną.

Z drugiéj strony przygotowania wojenne i poruszenia wojsk rosyjskich, o których piszemy pod odnośnemi rubrykami nie wróżą nic dobrego, a przynajmniéj świadczą, że w kołach rosyjskich nie spodziewają się ustępstw Porty. Z Wiednia otrzymuje Nat. Ztg. telegram ze środy, że rosyjski gabinet zawiązał z rozmaitemi dworami a zwłaszcza z wiedeńskim rokowania, celem określenia granic neutralności wobec przyszłéj wojny rosyjsko-tureckiéj. Nadto otrzymała już armia południowa wszelkie rozkazy do przeprawienia się przez Prut; artyleryą przewożą koleją żelazną do Galaczu a rosyjskie wojska prowadzone będą z Urgheni przez rumuńskich kwatermistrzów.

Köln. Ztg. ogłasza ów ważny dokument, który odgrywa dziś tak stanowczą rolę w układach carogrodzkich t. j. zestawienie zmienionych uchwał europejskich delegowanych tak nazwane resumé mitigé, jakie lord Salisbury przedłożył na konferencyi poniedziałkowéj. Dokument oryginalny pisany jest we francuskim języku. Treść zaś jego jest następująca:

Postanowienia, odnoszące się do Bośnii, Hercegowiny i Bułgaryi brzmią, jak następuje: Gubernatorzy jeneralni tych prowincyi mają podczas pierwszych pięciu lat być mianowanymi za przyzwoleniem mocarstw. Prowincye podzielone będą na szandżaki z muteszarifami, którzy na propozycyą walich (gubernatorów) przez Portę na pewien czas mianowanymi będą i kantony, nahie i mudirliki z 5 do 10,000 dusz. Ustanowione być winny władze kantonalne, któreby obierane były przez ludność każdéj gminy i któreby wszystkie sprawy kantonalne załatwiały. Daléj mają być zaprowadzone sejmy prowincyonalne a ich członkowie będą wybierani na lat 4 przez rady kantonalne. Te rady prowincyonalne mają ustanawiać budżety prowincyonalne podług stałego systemu i mianować prowincyonalną komisyą, do któréj gubernatorowie udawaćby się musieli o ostateczną decyzyą w takich przypadkach, które przekraczają zwyczajne wykonanie praw i przepisy administracyjne i o czém w dalszym ciągu zawiadomić mogą Portę. Co do ulepszenia rozkładu podatków, to mają radzcy prowincyonalni i kantonalni zająć się podziałem i ściąganiem podatków. Wyjątek stanowią w tym względzie przychody celne, pocztowe i telegraficzne, podatki od tabaki i alkoholu, od mlewa i rzezi. Wydzierżawianie podatków i opuszczanie zaległości podatkowych jest zakazane. Budżet prowincyonalny ma być zawsze na pięć lat na mocy dochodów przeciętnych uregulowany. Jednéj części dochodów trzeba użyć na opłatę procentów i umorzenie długów państwa, również na pokrycie innych potrzeb rządu. Reszta ma być własnością prowincyi. Reorganizacya sądownictwa ma być przeprowadzoną w myśl większéj niezależności stanu sądowniczego. Mianowanie sędziów przy sądach cywilnych i karnych odbywa się przez gubernatorów za zgodą komisyi administracyjnéj prowincyonalnéj; członków sądów apelacyjnych mianuje sama W. Porta na propozycyą gubernatorów. Posiedzenia są publiczne. Jurysdykcya władz duchownych odbywa się tylko w zakresie spraw konfesyjnych. Wolność wyznań jest zupełną.

Utrzymanie duchownych, religijnych urządzeń i zakładów naukowych jest rzeczą gminy saméj. Rząd wyda prawa zapobiegające gwałtownemu nawracaniu. Język krajowy w obec władz równo uprawniony z językiem tureckim. Nie wolno używać nieregularnych wojsk. Urządzoną będzie narodowa milicya i narodowa żandarmerya z chrześcian i muzułmanów. Oficerów niższego rzędu mianują gubernatorowie. Kolonii czerkieskich nie wolno zakładać. Chrześcianom, skazanym i ściganym za przestępstwa polityczne udzieloną będzie amnestya. Los wiejskich właścicieli i małych dzierżawców w Bośnii i Hercegewinie ma być polepszonym. Emigrantom ułatwioném będzie nabycie ziem i odzyskanie własności rządowéj. Wprowadzenie w życie tych przepisów nastąpi w przeciągu trzech miesięcy. Co do mianowania władzy nad zorczéj, zostaną od mocarstw dwie władze nadzorcze mianowane, aby czuwać nad przeprowadzeniem tych ustaw i wspomagać władze miejscowe dla zachowania porządku i publicznego bezpieczeństwa.

Dokument powyższy, podług tego co nas w ostatniéj chwili dochodzi z Carogrodu, będzie miał tylko znaczenie historyczne. Wielka rada bowiem postanowiła, jak donosi biuro Wolffa, jednomyślnie odrzucić propozycye mocarstw, gdyż sprzeciwiają się całości, niezależności i godności państwa otomańskiego.

Wspominaliśmy przed kilku dniami o zaprzeczeniu urzędowego organu niemieckiego rozmaitym pogłoskom o postawie pełnomocnika niemieckiego w Carogrodzie. Pogłoski te budziły podejrzenie, że rząd niemiecki zachowuje w sprawie wschodniéj obojętność neutralną, w istocie zaś pragnie rzeczy doprowadzić do wojny. Artykuł Reichsanz. przypisywał te podejrzenia głównie francuskim organom i nazwał je tendencyjnemi kłamstwami. W tém odezwaniu się urzędowego organu niemieckiego również pewną tendencyjność upatrywać należy, jeśli się zważy na różne okoliczności. Naprzód faktem jest, że pogłoski te szerzone były daleko więcéj przez dzienniki angielskie, niż przez francuskie, które dopiero z drugiéj ręki sprawę tę podejmowały. Pierwsze, co tę wiadomość puściły w obieg, były dzienniki Daily News i Daily Telegraph. Ostatni dziennik zamieścił następujący w téj sprawie telegram z Pera pod dn. 11 b. m.:

Żeby dojść do zgody z Portą, pełnomocnicy (na zebraniu u hr. Zichego) postanowili jeszcze złagodzić warunki. Ale zaszła nowa trudność z powodu zmienionéj nagle postawy Niemiec. Dotychczas ambasador niemiecki przynajmniéj publicznie tak postępował, jak gdyby był obrońcą Turcyi. Teraz zaś, jak mówią, dr. Busch przywiózł mu z Berlina nowe instrukcye, zabraniające zgadzać się na jakiebądź ustępstwa i tylko ad referendum przyjmować wszelkie propozycye, dążące do zmiany warunków pierwotnie przez przedkonferencyą ułożonych. Chociażby poseł niemiecki upoważniony został do przyjęcia, zgodnie z kolegami, warunków złagodzonych, prawdopodobnie jednak ks. Bismarck nalegać będzie, aby Porta w przeciągu czterdziestu ośmiu godzin dała stanowczą odpowiedź. Książę Bismarck więc uważany jest tutaj za pana położenia, oczywiste zaś jest, że kanclerz niemiecki chce wywołać rozterki i pchnąć do wojny. Zauważano, iż Francya, Włochy i Rosya jak najgoręcéj pragną utrzymania pokoju, i okazują wszelką gotowość do ustępstw Turcyi. Całkiém inaczéj postępują Niemcy. I to także niepokoi, że gdy Rosya zbijając pogłoskę, iż prowadzi osobne układy z Turcyą, układała notę do mocarstw, wzywającą do wspólnego działania, Niemcy trzymały się na uboczu i nietylko nie poparły noty, ale jeszcze opór jéj stawiły.

Dzienniki więc angielskie są w twierdzeniach swych, że Niemcy pchają do wojny, któréjby reszta Europy, nie wyjmując Rosyi, chciała koniecznie uniknąć, jeszcze bardziéj stanowcze niż organa francuskie, na które urzędowy berliński Reichsanz. tak się oburza. Organa francuskie potwierdzają tylko lub uzupełniają wiadomości angielskie.

Inną okolicznością, przemawiającą za tém, że wyszło jakieś hasło od rządu niem. do podburzania opinii przeciw Francyi, jest to, że usłużne organa gotowe każdéj chwili do popierania polityki Bismarcka, znowu z sążnistemi przeciw wrogiemu usposobieniu Francuzów dla Niemców występują artykułami. Czyżby sternik polityki niemieckiéj na innéj drodze chciał dopiąć celu, którego mu się nie udało osięgnąć przy zamieszkach na Wschodzie?

Krążą pogłoski, które już przechodzą i do dzienników, jakoby rząd rosyjski miał powołać do Petersburga kilku obywateli z Królestwa Polskiego, czy to w charakterze deputacyi z wyrażeniem wiernopoddaństwa, czy téż w celach jakiegoś zbliżenia i projektów ulg. Mówią także o powołaniu naczelników władz cywilnych w Królestwie Polskiém. Dotąd nie otrzymaliśmy z żadnego źródła, zasługującego na wiarę, stwierdzenia tej pogłoski, poczytać ją przeto musimy za echo rozgłaszanych po Warszawie baśni, to o ogłoszeniu konstytucyi, to o reformach dla Polski, jakie ma przywieść jenerał-gubernator Kotzebue, to o innych jeszcze kombinacyach. Chwila obecna jest bardzo sposobną do tworzenia najrozmaitszych przypuszczeń, zwłaszcza tam, gdzie wśród ucisku przebijają się tylko niewyraźnie odgłosy o wypadkach bieżących. Prawdą jest tylko, że w Petersburgu dziś, jak od lat piętnastu, rozdzielają się w rządzie dwa stronnictwa co do stósunków polskich. Jedni pragną przyspieszać proces rusyfikacyjny w Polsce, im bardziéj się zbliża kwestya wschodnia, drudzy przeciwnie uważają, że w téj chwili właściwém byłoby wstrzymywać i łagodzić rozporządzenia, dotykające Polaków. Skutkiem wpływu tych ostatnich postanowiono złagodzić reformę sądową przez zaprowadzenie tłómaczów.

---

* **Stało się** to, czegośmy się obawiali. Trybunał berliński do spraw duchownych zrzucił z urzędu ks. kanonika Kurowskiego, i więcéj jeszcze uczynił, bo niespodzianie taki sam wyrok przeciw księdzu dziekanowi Rzeźniewskiemu wydał.

Dotkniętym w ten sposób przez ramię świeckie kapłanom składamy wyraz czci naszéj najgłębszéj i zaręczamy, że ich miłować, szanować i trwać przy nich wiernie będziemy.

Próba, jaka na nich spada, i nas ciężko zasmuca.

Ufajmy, iż sprawiedliwość Boska inaczéj tę sprawę niż sprawiedliwość ludzka rozsądzi.

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Jarocin, 17 stycznia.

(A. M.) Spodziewając się może znaleść tajną jaką ultramontańską kancelaryą, przybył w zeszły piątek burmistrz nasz p. G. w asystencyi policyanta do mieszkania p. Radowicza, szukając odpowiedzi naszego Arcybiskupa na powinszowanie przesłane Jego Eminencyi w dniu Jego urodzin. Daremne jednakże okazały się wszelkie poszukiwania, bo odpowiedź nie przyszła bynajmniéj na ręce p. R. Zresztą dziwno nam, że śledzą za odpowiedzią, która nic w sobie nie zawiera niebezpiecznego dla państwa, jedno proste podziękowanie za dowód miłości i przywiązania.

Czyby przesłanie powinszowania osobie rządowi niemiłéj lub odpowiedź na nie także miały być przestępstwem?

Wybory wypadły u nas i we wsiach sąsiednich dobrze, choć tu i owdzie pokazywał się brak karteczek a do wsi sąsiedniéj W., jak się dowiedzieliśmy, wcale karteczek nie nadesłano i ludzie sami z własnéj inicyatywy u nas o takowe się postarali. Wogóle pociechą było patrzeć, jak lud nasz sam się starał o karteczki i żywo zajmował się wyborami. U nas padł jeden tylko głos podobno na Liebknechta, choć więcéj znaleść by się dało zwolenników socyalizmu, tylko iż reszta stósowniejszém uważała na ten raz wogóle wstrzymać się od głosowania. Także jeden czy dwóch Palaków, nie znając może dokładnie zasad socyalistów, dało się podobno wciągnąć w ich szeregi.

Wągrówiec, 18 stycznia.

(ks.) Na dzisiejszém zebraniu wyborczém wybrano w miejsce zmarłego ś. p. Włodzimierza Brezy jako członka do komitetu powiatowego pana Guttrego z Paryża. Na zastępcę delegata p. Dziembowskiego z Roszkowa. Na kandydatów do sejmu pp. Dr. Szułdrzyńskiego, Dr. Chosłowskiego, Rogalińskiego, Wład. Kosińskiego, Stanisława Kurnatowskiego, księdza ks. Edmunda Radziwiłła.

Chodzież, 17 stycznia.

(Wybory.)

(o.) W obwodzie wybor[illegible] Chodziesko-Czarnkowskim otrzymał [illegible] ziemiański von Colmar 9973 głosów, ks. Gajowiecki 5551, a kandydat niemieckich liberałów, postawiony dopiero kilka dni przed wyborami 1200. Było zatém wogóle 16,724 kartek oddanych, z których von Colmar otrzymał 1711 nad absolutną większość. Gdyby p. Neumann, trzeci kandydat, był pozyskał tyle głosów, co ostatnią razą von Zacha, byłoby niezawodnie przyszło do ściślejszego wyboru.

Nasi trzymali się bardzo dobrze szczególniéj w Uściu, gdzie ks. Gajowiecki miał prawie jeszcze raz tyle głosów, co p. von Colmar; w Margoninie, gdzie tylko jeden głos stanowił różnicę i w Pile, która na naszego kandydata oddała 210 kartek za ważne uznanych, w Budzyniu itd. Z Niemców i żydów zapewno nikt głosu nie dał na naszego kandydata, jakimże sposobem miałaby się szala zwycięstwa na naszę stronę przeważyć? — W niektórych okręgach unieważniły dozory wyborcze kartki na ks. Gajowieckiego oddane z tego powodu, że były drukowane w polskim języku. Tak n. p. w 53 okręgu powiatu czarnkowskiego (Miała i Maryanowo) 71 kartek; w 7 powiatu chodzieskiego (Piła) pewną ilość, któréj dokładnie oznaczyć nie mogę. Zdaje się przecież, iż ogółem z 500 głosów tym sposobem naszemu kandydatowi upadło. Nie stanowi to wprawdzie tak znacznéj różnicy, iżby wybór p. von Colmar miał być nieważny lub musiało przyjść do ściślejszego wyboru; rzecz sama jednakże nie jest błaha, bo

1) takie unieważnienie bynajmniéj prawem nie jest uzasadnione (cf. § 19 prawa z dnia 28 maja 1870), a
2) jednak tylko parlament (cf. § 13 prawa z dnia 21 maja 1869) może takowe skasować;
3) wybranemu zaś pomimo to wolno zasiadać w parlamencie dopóki kwestya się nie rozstrzygnie, co niekiedy dopiero po trzech latach następuje, jak nas przykład księcia Hohenlohego pouczył.

Dla tego nie od rzeczy byłoby poruszyć tę kwestyą w parlamencie. O agitacyi po stronie partyi Colmarowskiéj zbytecznie pisać. Kiedy radzca ziemiański sam się postawi za kandydata, to każdy łatwo się domyśli, że panowie komisarze, burmistrze, sołtysi, żandarmi, szynkarze etc. etc. rąk nie założą.

ZIEMIE POLSKIE.

Dzienniki lwowskie donoszą, że pan Okta[w] Pietruski, zastępca marszałka, po powrocie z Wiednia zwołał posiedzenie członków Wydziału krajowego, jak sądzą w celu naradzenia się o przygotowaniach do przyszłéj sesyi sejmowéj, któ[ra] według potwierdzających się pogłosek ma być zwołaną na wiosnę.

Do tego czasu ma być zamianowany nowy marszałek dla Galicyi. Prawdopodobnie wybór padnie na hr. Ludwika Wodzickiego, ale pewności jeszcze nie ma żadnéj i żadnéj w tym względzie oficyalnéj propozycyi nie uczyniono dotąd hrabiemu Wodzickiemu. Hr. Wodzicki miał wprawdzie w tych dniach posłuchanie u ministra Lassera, lecz na tém posłuchaniu nawet mowy nie było o marszałkowstwie. Pan Oktaw Pietruski przewodniczący wydziału krajowego bawiąc przez kilka dni w Wiedniu, miał rozmowę z panem Lasserem, w któréj p. minister raczył łaskawie przyrzec kilka drobnych koncesyi dla Galicyi, między innemi założenie szkoły weterynaryi tudzież utworzenie nowéj katedry wykładów pedagogicznych na uniwersytecie lwowskim. Katedra ta ma być pewnego rodzaju rekompensatą za fakultet medyczny, na który nie ma obecnie żadnéj nadziei. Sam cesarz austryacki nawet, który zrazu interesował się tą sprawą i polecił ministrowi oświaty rozpatrzyć takową, niedawno na radzie ministrów cofnął swe polecenie, jakoby zpowodu, że fundusze państwa nie pozwalają na taki wydatek.

We Lwowie policya, według doniesienia Dziennika Polskiego aresztowała w tych dniach kilka osób podejrzanych o związki z socyalistami moskiewskimi. Jeden z aresztowanych przybył z Wiednia i nazywa się Aleksander Doroszenko, miano w mieszkaniu jego znaleść walizę z socyalistycznemi bruszurami. Drugi nazwiskiem Pawlik, syn księdza unickiego z Galicyi, uczeń wydziału filozoficznego, podejrzany o stósunki z Bohdanowiczem, którego przed kilku miesiącami uwięziono w Kijowie. Zostawiając całą odpowiedzialność za to doniesienie Dziennikowi Polsk., przyznajemy jego prawdopodobieństwo. Moskalofilizm Stojurców począł się najpierw z serwilizmu dla biurokracyi centralistycznéj, potém kłaniał się i uginał rządowi rosyjskiemu, w młodszéj jednak generacyi ostatniém słowem téj propagandy były socyalistyczne dążności i sympatye dla nihilizmu. Kiedy starsi z pomiędzy kleru tą zarazą dotkniętego szli nawracać na prawosławie unitów chełmskich, ich

synowie łatwo mogli dać się wciągnąć do nihilistycznych robót. Austrya już doznaje skutków wywołania rozbratu między ludnością polską a ruską, lecz bliskim może być czas, w którym i Rosya przelęknie się swych protegowanych z Galicyi, skoro kwestyą małoruską postawią na polu socyalistycznem i służyć będą za agitatorów wielkiego nihilistycznego ruchu.

Kontrybucya z nieruchomości osób polskiego pochodzenia, jaką rząd rosyjski od roku 1863 dotychczas pobiera w guberniach zachodnich cesarstwa, według Ruskiego Miru obliczoną została w następującym stósunku: z gubernii wileńskiéj 94,996 rs., witebskiéj 55,811 rs., wołyńskiéj 323,425 rs., grodzieńskiéj 120,015 rs., kijowskiéj 304,803 rs., kowieńskiéj 174,106 rs., mińskiéj 102,569 rs., mohylewskiéj 49,872 rs., podolskiéj 369,110 rs.

NIEMCY.

* Berlin, 18 stycznia. Zmarła dziś zrana księżna Karólowa była najstarszą córką wielkiego księcia saskiego Karóla Fryderyka; urodzona dnia 3 lutego 1808, poszła za mąż za księcia Karóla pruskiego dnia 26 maja 1827 r., tak że w małżeństwie tém blisko 50 lat spędziła. Cesarzowa Augusta jest młodszą siostrą zmarłéj Maryi Ludwiki Aleksandryny. Dwór przywdział z powodu śmierci księżny Karólowéj żałobę na cztery tygodnie.

O p. Rexie pisze tutejszy korespondent do Gazety Toruńskiéj co następuje:

Obecność p. Rexa w charakterze komisarza policyjnego na ostatniém walném zebraniu Towarzystwa Naukowego w Toruniu, która przez dłuższy czas zajmowała nietylko pisma polskie, ale i niektóre niemieckie, stanie się przyczyną procesu prawdopodobnie dosyć głośnego, a przynajmniéj na uwagę publiczności polskiéj z tego względu zasługującego, że przyczyni on się niewątpliwie do wyjaśnienia charakteru urzędowego i wypływających ztąd kompetencyi p. Rexa.

Wskutek znanych zajść na owém zebraniu i obustronnych sprostowań zamieściła tutejsza Germania artykuł zaprzeczający p. Rexowi prawa kontrolowania na podstawie li tylko ogólnego pełnomocnictwa, przez ministra mu danego, publicznych zebrań niepolitycznych. Otóż za to, jak się dowiaduję, wytoczono pismu pomienionemu proces prasowy; za czyją inicyatywą, dotąd nie wiadomo. Może on, jak wyżéj wspomniałem, stać się dosyć głośnym, gdyż zapozew, odpowiedzialnemu redaktorowi wręczony, zawiera ustęp wzywający tegoż, by, nim stanie przed sędzią śledczym, o autorze artykułu inkryminowanego dokładnie się poinformował. Zakrawa to coś na Zeugnisszwang. Że właśnie strony polskie pod zaborem pruskim służą za kocioł do zgotowania téj papryki (Chełmno, Poznań, a obecnie pośrednio Toruń), to bezwątpienia — przypadek.

Wczoraj przed południem odbyła się w ministerstwie rólnictwa narada w kwestyi uregulowania Wisły. Na konferencyą tę zaprosił minister dr. Friedenthal kilku posłów z prowincyi pruskiéj, pomiędzy innymi dyrektora krajowego Rickerta, przewodniczącego w sejmie prowincyonalnym v. Saucken-Tarputschen, radzcę sądu powiatowego v. Wisselinck, kupca Wiedewald, bankiera Hirsch, burmistrza Wagner; prócz tych panów wzięło jeszcze udział w naradach tych, które trzy godziny trwały, kilku wyższych urzędników ministerstwa rólnictwa. Przełożono plany dla uregulowania Wisły, tudzież odnośne kosztorysy, które nie całkiém są jeszcze wykończone. Podług projektu, jaki przełożony został, uregulowanie Wisły ma się głównie rozciągać na jéj ujścia i na skanalizowanie i opatrzenie w tamy Nogatu.

Pomiędzy berlińskimi wyborcami stronnictwa postępowego a narodowo-liberalnego nie przyszło do zapowiedzianéj zgody, przeciwnie oba stronnictwa postanowiły głosować przy ściślejszych wyborach każde na swych własnych kandydatów. Poseł p. Duncker, postępowiec, oświadczył na zebraniu wyborców swego stronnictwa, że, gdyby mieli zawrzeć kompromis z narodowo-liberalnymi, on natychmiastby mandat złożył. Wyborcy katoliccy Berlina oddadzą, jak donosi Germania, głosy swe na kandydatów postępowych.

W Monasterze przyjść znowu ma do nowego monstrualnego procesu przeciwko znacznéj liczbie poważanych obywateli. W Westf. Merkur z dnia 25 października ogłosiło 55 panów do katolickich współobywateli w Monasterze i na prowincyi odezwę, ażeby się przyłączyli do zasad, jakie wyrazili duchowni dyecezyi paderbornskiéj i monasterskiéj pod względem nauki religii w szkołach elementarnych w podaniu do ministra wyznań. Odezwę tę podpisali pomiędzy innymi pp.: hr. Droste, Erbdroste, baron H. Droste z Hülshoff, baron Maks. v. Heeremann i baron v. Schorlemer-Alst. Obecnie wytoczono tak tym, którzy odezwę podpisali, jak i byłemu redaktorowi Westf. Merkur, p. Koch, proces o wzywanie do nieposłuszeństwa prawom i rozporządzeniom władz. Termin audyencyjny wyznaczony został na dzień 9 lutego r. b.

W Elberfeldzie odbył się już dziś ściślejszy wybór do parlamentu niemieckiego pomiędzy narodowo-liberalnym Prell a demokratą socyalnym Hasselmann. Pierwszy otrzymał 14,485 głosów, drugi 14,245, tak że narodowo-liberalny kandydat zwyciężył socyalistę zaledwie 240 głosami.

Nowy spis członków Izby poselskiéj obejmuje w porównaniu z zeszłorocznym przeszło sto nowych nazwisk. Pomiędzy posłami znajduje się: 4 ministrów stanu, Achenbach, Eulenburg, Falk i Friedenthal; 3 pozasłużbowych ministrów, Bonin, Manteuffel i Windthorst; 18 profesorów, 7 radzców najwyższego trybunału i 14 dyrektorów sądów powiatowych, 13 radzców rejencyjnych, 28 radzców ziemiańskich, 56 radzców sądów powiatowych, 3 radzców ekonomicznych, 1 radzca komisyjny i 1 kameralny, 7 prokuratorów i 19 rzeczników, 1 poseł, hrabia Limburg-Stirum z Wejmaru; 2 dyrektorów krajowych, 4 szambelanów, 1 kanonik, 1 starosta górniczy i 3 inspektorów leśnych, 40 właścicieli dóbr rycerskich i 49 właścicieli innych dóbr, 18 duchownych, 1 konsul, 9 właścicieli fabryk i 15 kupców, 11 dyrektorów gimnazyalnych i nauczycieli, 1 organista, 7 autorów, 1 księgarz, 10 burmistrzów. 4 właścicieli młynów, 1 właściciel cegielni, 1 urzędnik stanu cywilnego, 1 utrzymujący konie pocztowe, 1 oberzysta i 18 kapitalistów.

FRANCYA.

* Paryż, 17 stycznia. Zapatrywania tutejszych sfer dyplomatycznych w sprawie wschodniéj, różnią się nieco od wiadomości podanych w dniu dzisiejszém przez Agence Havas. Groźba Salisbury'ego, jako téż groźba identyczna wszystkich jego kolegów, że odjadą, skoroby W. Porta nie chciała przyjąć warunków mocarstw europejskich w ostatniéj, najłagodniejszéj redakcyi, nie została wypowiedzianą podczas konferencyi, jedno po konferencyi i to we formie tylko półurzędowéj. Jutro ma się jeszcze odbyć wspólna narada w sprawie ostatnich projektów, a na sobotę oczekują reprezentanci i pełnomocnicy ostatecznéj decydującéj odpowiedzi tureckiéj. O zamiarach i postanowieniach W. Porty, same tylko obiegają pogłoski, do których większéj wiary przywięzywać nie można. Twierdzą, jakoby Safvet basza stanowczo oświadczył, iż projektu mocarstw dotyczącego komisyi nadzorczéj i kontroli mocarstw przy mianowaniu gubernatorów, nawet w nowszéj złagodzonéj formie przyjąć nie może. Wszyscy tu zresztą przekonani, że ostatecznym rezultatem téj nieszczęsnéj konferencyi, będzie spełnienie groźby, mniejsza o to, czy pół, czy cało-urzędowéj, że się pełnomocnicy rozjadą. — Polityka wewnętrzna toczy się spokojnie naprzód, w komisyach Izb zajmują się wiele kwestyami wojskowemi, zawerbowaniem wysłużonych podoficerów, planem utworzenia wielkiego jeneralnego sztabu, i przyjętém już przez senat prawem o reorganizacyi intendantury. Deputowani Paryża mieli z panem prezydentem gabinetu konferencyą w sprawie ułaskawienia komunardów, ale to jeszcze gruszki na wierzbie, bo w Elysée nie myślą ani o dalszém usuwaniu prefektów, ani o wzmocnieniu szeregów radykałów francuskich sukursem z Nowéj Kaledonii. Rozpisują się téż pisma francuskie szeroko o rezultacie wyborów niemieckich. I tak np. Républ. française przychodzi do wniosku, że właściwych liberałów już w Niemczech nie ma, wyjąwszy jednego Sonnemanna, który się cofnął z pola walki. Oceniając rezultat wyborów, dzielą je Francuzi praktycznie na dwie kategorye, najprzód na stronników, następnie na przeciwników, Bismarcka, do których zaliczają centrum, postępowców, Polaków, Alzatczyków i socyalistów, i dodają, że nigdy jeszcze „Reichsfeinde“ w takiéj poważnéj liczbie nie stanęli w parlamencie, jak obecnie.

W ciągu tego tygodnia mają się zjechać do Paryża 32 Arcybiskupów i Biskupi założyciele wszechnicy paryskiéj, i radzić w arcybiskupim pałacu o moralném i finansowém położeniu „wolnéj akademii“ o założeniu nowych katedr i przygotowawczéj szkoły lekarskiéj. — Journal officiel donosi, że kończący się z dniem przedwczorajszym termin zgłaszania się na wystawę paryzką, przedłużono do 1 lutego.

Na wczorajszém posiedzeniu Izby deputowanych, zajmowano się kilku mniéj ważnemi projektami. Lewe centrum obrało pana de Marcère swym prezydentem. Figaro donosi, że poseł francuski w Washington pan Bartholdi, ustąpi miejsca panu Max. Outrey, byłemu dragomanowi w Carogrodzie, a w końcu posłowi francuskiemu w Japonii; pan Bartholdi ma otrzymać znaczne stanowisko w ministerstwie spraw zagranicznych.

---

* **Korespondent** nasz paryski donosił nam przed niedawnym czasem, że emigracya polska w Paryżu zamierza przesłać posłowi dr. Wład. Niegolewskiemu adres dziękczynny za jego obronę praw naszéj narodowości w parlamencie niemieckim. Adres ten, dzisiaj już w ręku posła, brzmi, podług Dzien. P., jak następuje:

Czci najgodniejszy Panie!

W mowie wspaniałéj, mianéj dnia 19 grudnia minionego roku w parlamencie niemieckim, wyrzekłeś, dostojny Panie, że „każde słowo, które Polak z któréjkolwiek wygłosi trybuny w sprawie obrony i przyszłości Polski, całego dotyczy narodu, i że ilekroć przemówi kto w imieniu Polaków, wnet przysyłają mu z wszystkich zakątków i krańcow dawniejszéj Polski adresy dziękczynne.“

Fakt ten, ów żywotny objaw jednolitości uczuć narodowych we wszystkich sercach polskich — musiał téż powtórzyć się i teraz, sprawdzić słowa Twoje, gdy zawsze wierny sobie, mężny żołnierz w potrzebie, chlubną ozdobiony blizną w narodowym boju, a po za bojem gorliwy rzecznik spraw i interesów ojczystych, pospieszyłeś wobec mnożących się nad nami z dniem każdym ucisków i gwałtów podnieść głos swój wymowny w obronie ojczystego języka, sprawiedliwości dla ludu polskiego i Polski całéj, słowem świętych praw naszych, gwałconych wciąż i zapoznawanych niegodnie.

Toż kiedy niechybnie na to słowo Twoje Panie we wszystkich krańcach ziem polskich, każde serce polskie ozwało się wdzięcznością i głośném dla Ciebie uznaniem, pozwól, że i my tułacze Polacy, także narodowém wśród obczyzny tchnący uczuciem, tąż lepszéj przyszłości nadzieją żyjący, dziękczynne dziś ku Tobie wyciągniem dłonie z gorącéj podzięki i czci głębokiéj wyrazem. Wyrzuceni za obręb rodzinnéj ziemi, pozbawieni ojczystego powietrza i téj nawet pośród niedoli otuchy, abyśmy zbliska wymowne, gorące słowo obrony praw narodowych zasłyszeć mogli — my, śmiało rzec można, tém dzielniéj, tém żywiéj jeszcze odczuwamy w duchu dalekie echo jego, tém wdzięczniéj przyjmujem każdy głos polski, w imię świętych interesów wspólnéj matki-ojczyzny podjęty. A cóż dopiero, jeżeli głos ten tak silny jest, iście męzki, tak wymowny, a nie przeparty i mocą wewnętrznego przekonania, poczucia i siły, jawnością udowodnienia, jak Twój, dostojny Panie! Toż cześć Ci i dziękczynienie od wszyskich ziomków i całéj braci polskiéj — cześć i dziekczynienie od polskich wygnańców tułaczy. Cześć Ci za rzetelne a tak mnogie zasługi Twoje, za patryotyzm wytrwały, za dzielne a ustawiczne rzecznictwo i to świeże a wielkie słowo Twoje! Rozrzewnieni, przejęci do głębi jego całkowitą treścią od początku do końca, nie możem wszakże w szczególności nie wyrazić Ci gorącéj wdzięczności za ten ustęp jego, w którym tak wymownie a szczęśliwie wytknąłeś Panie owę cyniczną, jawniejszą może dziś, niż kiedy obłudę ..... wrogich nam gabinetów ..... i Rosyi, które zespalające się wrzekomo; „w wspólnym celu oswobodzenia ujarzmionych Słowian południowych“, nie baczą i nie chcą baczyć na to, co się pod ich własnemi rządami względem nas dzieje, owszém mnożą wciąż gwałty swe, tłumią najprawowitszy głos obrony, a jarzmo, ciążące nad nami, coraz nieznośniejszém czynią. Nie możem Ci w szczególności nie podziękować i za ten dalszy ustęp jeszcze, w którym krótko, lecz udowadniająco, porównywując losy Słowian pod tureckiém jarzmem z cięższą stokroć dolą naszą pod ..... i Moskwy zaborem, jawnie z trybuny politycznéj wobec niemieckiego parlamentu i Europy, tak dziś niestety łatwo łudzącéj się i łudzonéj, piętnujesz to groźne w imię Kainowéj chyba kultury, przynoszone nam narodowe i religijne prześladowanie. Wzmianka ta o gwałtach i ucisku ze strony Rosyi tém większą dziś przybiera wagę, iż, jak nie tajno Ci, dostojny Panie, od pewnego czasu do wiekowych bied naszych nowa jeszcze, a nie mało sromotna przybyła: to nawoływanie do zgody i upokorzenia się względem Rosyi, tak srogiego wroga narodowości i religii ojców naszych, tak nienasyconego w zagładzie co polskie, i więcéj, bo wszystkiego co nie moskiewskie zgoła. Jakakolwiek pobudka czy sprężyna wywołuje podobną nędzną pokusę, odstępstwo narodowe, upadek ducha, czy obłąkanie, sprawione niedolą naszą, to pewna, iż nic jéj usprawiedliwić nie zdoła, ni podstępy, ni gwałty ..... polityki, ni coraz sroższa, nieznośniejsza niedola nasza pod jakimkolwiek zaborem, ni groza wygnania, tułactwa. I my wieloletnie już ostatniego nieszczęścia ofiary, najmocniéj przeciw niéj protestujemy, a w słowach Twoich Panie uznając tenże silny protestu i napiętnowania jéj wyraz, z głębi serca podzieiić go pragniemy.

W końcu, czcigodny Panie, dziękując Ci za wszystko, coś wyrzekł na korzyść i języka i pogwałconych praw narodu naszego, spieszymy wyrazić Ci nadzieję, owszém przekonanie nasze, że jeżeli dzielne i gorące słowo Twoje przeminie dziś bez skutku wobec parlamentu niemieckiego i reszty Europy, nie przeminie, nie zgaśnie w wiernych sercach polskich, nie przeminie téż wobec téj Najwyższéj Sprawiedliwości, która bądź co bądź rządzi i kieruje wypadkami świata, a wcześniéj czy późniéj tryumf prawdzie i słuszności zapewnia. Tymczasem zaś pogrobowe ojczyzny naszéj dzieje wdzięcznie w swe karty zapiszą i głos ten nowy, wymowny, i imię tego, który nie przestaje słowem i czynem stawać w obronie wszystkich najżywotniejszych jéj praw i interesów.

Z tego przekonania wyrazem zostajemy na zawsze, czcigodny Panie, pełni uznania, czci i wdzięczności

Twoi w matce-ojczyźnie bracia i słudzy:

(Następują liczne podpisy, pomiędzy któremi znajdujemy podpisy najwybitniejszych członków emigracyi.)

ROSYA.

* Petersburg, 16 stycznia. (Widoki bliskiéj wojny. Z obozu kiszeniewskiego.) Ze względu na małe widoki pokojowe przyspiesza rząd nader energiczne przygotowania wojenne, a jakkolwiek w czasie mobilizacyi może nie wszystko było w należytym porządku, to w ostatnich tygodniach, jak piszą do Pol. Corr., starał się rząd, o ile możności, złe naprawić. Służba obozowa, trwająca od dość dawnego czasu, musiała téż korzystnie wpłynąć na stan armii, i rezerwa miała czas przyzwyczaić się do życia w polu. Nadto mieli dowódzcy pojedyńczych korpusów sposobność zapoznania się bliżéj z duchem swych wojsk, co w armii rosyjskiéj, złożonéj w znacznéj części z wojsk nieregularnych, ważną jest rzeczą. Szkodliwe żywioły, które w początku zbyt wielką ściągały na się uwagę, zostały przeniesione do innych pułków. Kto zna usposobienie żołnierza rosyjskiego, który sobie uważa za największy zaszczyt należeć do armii południowéj, ten łatwo pojmie, że tak szeregowiec jak i oficer wszystko robią, aby tylko z téj armii nie być wykluczonym. To téż zadanie szefa sztabu jeneralnego Niepokojczyckiego stało się daleko łatwiejszem, chociaż od czasu zachorowania W. księcia ma on nadzwyczaj wiele pracy. Niepokojczycki jest osobistością bardzo lubioną przez żołnierzy i oficerów. Jakżeż odmiennym jest obraz ten stanu armii południowéj od tego, co o nim piszą nieprzyjazne Rosyi dzienniki!

W dniu dzisiejszym niepokojące nadeszły wiadomości o stanie zdrowia W. księcia Mikołajewicza. Febra znów powróciła i wielki nastąpił ubytek sił. W każdym razie potrwa czas dłuższy. Dotąd nic nie słychać, iżby car miał naczelną komendę armii powierzyć innemu wodzowi.

Z Jass donoszą, że oddziały inżynierskie armii południowéj wkroczyły już do Rumunii i obsadziły Urgheni. Oficerowie rosyjskiego sztabu jeneralnego zdejmują z pospiechem plany topograficzne brzegów Dunaju. Cała armia rumuńska nie tylko pozostaje pod bronią, ale ma być nadto wzmocnioną kontyngensem pierwszego powołania. Turcy fortyfikują na gwałt wyżyny, leżące nad Dunajem naprzeciw miasta rumuńskiego Reni. W tych dniach bawił, jak piszą do Pol. Corr., dyplomatyczny ajent romuński, baron Stuart, w obozie kiszeniewskim i obradował pilnie z Niepokojczyckim. Rzecz, jak się domyślają, tyczyła się układu co do wkroczenia armii rosyjskiéj w granice Rumunii. Wszystko to zapowiadałoby bliskie rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich.

Do wiedeńskiéj Pressy telegrafują pod dniem dzisiejszym, że wszyscy mahometanie rosyjskich pułków na Kaukazie mają być wydaleni z szeregów i wcieleni do załóg, konsystujących w rozmaitych twierdzach. — Jenerał Tuttleben przesłał raport do ministra wojny, w którym mu donosi, iż fortyfikacye około Oczakawa i Kinburnu zupełnie zostały wykończone. — Z Odessy donoszą do Deutsche Ztg, iż turecki konsul jeneralny i zamieszkali tamże Turcy sposobią się do opuszczenia miasta.

TURCYA.

Carogród, 15 stycznia. (Adresy. — Dwór sułtański. — Zbrojenia wojenne. — Obecna sytuacya. — Różne wiadomości.) Abdul Hamid na podobę cara Aleksandra bawi się w adresy, w których uszczęśliwiona ludność państwa Osmanów wynurza swą radość padyszachowi z powodu ogłoszenia konstytucyi. Dnia 8 b. m. przyjmował sułtan na uroczystém posłuchaniu deputacyą, któréj poruczono złożyć podziękowanie od ludności stolicy. Członkowie deputacyi, Assiim Effendi, jako reprezentant ulemów, Ibrahim basza, jako przedstawiciel muzułmanów i Sawa basza, jako wysłannik wszystkich innych wyznań, dostąpili zaszczytu wręczenia sułtanowi adresów, w liczbie dziewięciu, spisanych w tureckim, armeńskim i greckim języku. Dnia następnego złożył jeneralny sekretarz patryarchy carogrodzkiego, Stavraki, na audyencyi u ministra Savfeta adres narodu greckiego. Adres ten podpisało kilka tysięcy osób a na czele sam patryarcha, członkowie świętego synodu, naczelnicy rozmaitych korporacyi i parafii kościelnych.

Deputacyi, wręczającéj adres z Adryanopolu, podziękował w imieniu sułtana pierwszy jego sekretarz, Saib bej, następującemi słowy: „Jego cesarska Mość sułtan uczuł przy wręczeniu Mu adresu mieszkańców Adrianopola wielkie zadowolenie. Jego cesarska Mość pragnie, ażeby ludność tego miasta, która pochwala ogłoszenie konstytucyi i dobrze rozumie, jakie ona nakłada obowiązki, i nadal żywiła te same uczucia i żyła pomiędzy sobą w zgodzie. Chwilowe położenie nie jest tak groźnem, ażeby wymagało po nas nadzwyczajnych poświęceń. Gdyby jednak starania o utrzymanie pokoju miały się pokazać płonnemi, a obrona ojczyzny konieczną, wtedy Jego cesarska Mość uda się sam do głównéj kwatery i skupi około cesarskiéj chorągwi wszystkich wiernych. Cały kraj gotów jest złożyć na ółtarzu ojczyzny krew i mienie swoje. Chwilowo wstrzymać się jeszcze należy z uzbrojeniem całego narodu; nastąpi to, kiedy okaże się tego potrzeba.“

Naprężona sytuacya w Carogrodzie rodzi ciągle ponawiającą się pogłoskę o przesileniu w łonie Dywanu i bliskiéj dymisyi Midhata baszy. W Galacie, city carogrodzkiéj, opowiadano sobie temi dniami, że dymisya Midhata jest faktem dokonanym i że miejsce jego zajmie Mehemed Ruszdi basza, jak wiadomo, skłonniejszy do ustępstw. Pogłoskom tym zaprzecza Pol. Corr. w liście z 9 b. m. twierdząc, że rozdwojenie w łonie gabinetu tureckiego niemożliwém jest już z tego powodu, że każdy inny gabinet turecki pod presyą mahometańskiéj ludności musiałby tak samo, jak obecny, odrzucić propozycye mocarstw. „Wszyscy jesteśmy tu przekonani, pisze daléj ów korespondent, że najmniejsza słabość ze strony gabinetu, wywołałaby rozruchy a może co gorszego jeszcze, takie rozdrażnienie opanowało mahometańską część ludności. Sułtan i Porta, nawet gdyby chcieli, nie mogliby obalić Midhata, ani zainaugurować polityki pojednawczéj na koszt godności i interesów państwa.“

Jeżeli o rozdwojeniu w gabinecie tureckim nie może być mowy, są natomiast wszelkie wskazówki, że w łonie konferencyi objawiły się ostatniemi czasy jakieś różnice zdań. Okazuje się to między innemi także z następującego komunikatu Fremdenblattu: „Zachowanie się niektórych pełnomocników na konferencyi było i jest oczywiście przedmiotem różnostronnéj krytyki. Wielką uwagę zwróciło na się wystąpienie hr. Corti, pełne gorliwości i zrozumienia, a postawa barona Werthera w ostatnich dniach była przedmiotem tak wielu krytyk i zaprzeczeń, że można ją uważać za wyjaśnioną zupełnie (?). Kilka dzienników angielskich zaznaczyło, że zachowanie się markiza Salisbury nie znajduje aprobaty u jego mocodawców w Anglii, wskazując przytém na fiasko, jakie pewien słynny dy-

plomata angielski poniósł w r. 1855 na konferencyach wiedeńskich, fiasko, które zniewoliło go do wystąpienia z gabinetu Palmerstona. Obok niezaprzeczonéj analogii historycznéj, zapatrywanie to ma wiele za sobą, a informacye, jakie otrzymujemy z Londynu, wskazują jako na rzecz prawdopodobną, że po ukończeniu konferencyi sprzeczność zapatrywań w gabinecie londyńskim przybierze ostre kształty i skończy się ustąpieniem lorda Beaconsfieda albo téż markiza of Salisbury."

Na dworze sułtańskim, jak pisze korespondent Koeln. Ztg, wielka panuje oszczędność a dobrym przykładem przyświeca sam sułtan, który wszystkiego dogląda i skreśla własną ręką z budżeru pałacowego niepotrzebne wydatki. I tak, zwiedzając stajnie, znalazł tam 564 luksusowych koni. Kazał je natychmiast oddać załogującym w Carogrodzie pułkom kawaleryi. Tak samo skreślił z budżetu rozchodów wielkie sumy, przeznaczone na utrzymywanie menażeryi a dzikie zwierzęta przekazał zoologicznym ogrodom w Paryżu i Londynie.

O zbrojeniach wojennych w Bułgaryi piszą z Ruszczuku pod dniem 10 bm. do Pol. Corr.: Koncentracya wojsk dotąd nie ukończona. Z Carogrodu przybywają ustawicznie wojska i materyał wojenny. Z wyjątkiem czwartego korpusu armii wszystkie inne zostały znacznie wzmocnione. Kontyngens tunetański ma się udać do Szumli. Z powołanych pod broń 50 batalionów przybyło już do Bułgaryi 82. Umundurowanie ich jest wyborne a uzbrojenie nie pozostawia nic do życzenia. Brak jest tylko oficerów. Komendant armii naddunajskiéj, Achmed Ejub basza, stawił wniosek do ministra wojny, aby mu wolno było przyjmować do służby obcych oficerów. Jest nadzieja, iż w Anglii zdoła zwerbować pewną liczbę oficerów niższych stopni, Jeneralny gubernator Bułgaryi wysłał jednego z wyższych urzędników do Bukaresztu. Wyjechał on, jak słychać, z misyą do rządu rumuńskiego. Według innéj wersyi ma on zawrzeć z liwerantami tamże kontrakty o dostawę zboża. Choć wyszedł zakaz wywozu zboża z Bułgaryi, nie ma przecież widoków, ażeby znajdujące się tu zapasy mogły wystarczyć dla armii, choćby na kilka miesięcy. W Widdyniu, Silistrii, Tulczy, Warnie i Szumli zakładają Turcy obszerne lazarety wojskowe. Z Carogrodu nadchodzą wielkie transporta bielizny, szarpii, narzędzi hirurgicznych i lekarstw. Każdy taki lazaret będzie miał jednego naczelnego lekarza i dwóch chirurgów, jako dozórcy przy rannych i chorych fungować będą starsi derwisze i mollahowie.

Do Pester Lloyda donoszą ztąd o wielkiém wzburzeniu umysłów pomiędzy starowiercami tureckimi. Pokazują się oznaki, które zapowiadać się zdają bliską katastrofę i upadek Midhata baszy z wszystkiemi jego reformami. Wybuch ma nastąpić po wyjeździe pełnomocników mocarstw. — W tych dniach zawarty został pomiędzy Turcyą a Serbią układ dotyczący wymiany jeńców wojennych. — Pomiędzy ministrem finansów Ghalibem baszą a bankierami Galaty toczą się rokowania, mające na celu zapobieżenie ustawicznemu obniżaniu się wartości pieniędzy papierowych. Kajhmeny mają dziś zaledwie połowę nominclnéj wartości przy zamianie ich na złotą monetę. Z powodu tego podskoczyła cena chleba o połowę. — Sułtan kazał każdemu z akredytowanych w Carogrodzie ambasadorów obcych mocarstw wręczyć w złoto oprawny egzemplarz konstytucyi tureckiéj we francuskim języku. — Tageblatt donosi, że sułtan zamierza wydać manifest do swoich ludów.

PÓŁWYSEP BAŁKAŃSKI.

* Wszystkie doniesienia, jakie odbiera Pol. Corr. z rozmaitych stron półwyspu bałkańskiego, w ponurém przedstawiają nam świetle tamtejsze stósunki. Dwa najkardynalniejsze warunki, bez których istnieć nie może żadna organizacya społeczna, pewność mienia i życia, wystawione są na ustawiczne niebezpieczeństwo. Mordy i rabunki stoją na porządku dziennym. Turcy dotychczas pojąć nie mogą, że chrześcianom już dziś te same, co im, przysługują prawa. I tak donoszą z Macedonii do wspomnionego dziennika o wielu morderstwach, spełnionych przez Turków na chrześcianach, których tureckie władze miejscowe ani śledzić nie kusiły się. We wsi Gridolor, trzy mile od Saloniki, zamordowali Turcy spokojnie jadącego chrześciańskiego woźnicę, we wsi Ayvat dopuścili się téj saméj zbrodni na jadącym na tagy włościaninie. Możnaby całą listę — pisze korespondent — ułożyć i wypełnić ją faktami dokonanych zbrodni, a w żadnym przypadku władze tureckie, choć były o nich powiadomione, nie ścigały zbrodniarzy. To téż chrześcianie półwyspu bałkańskiego żadnéj nie okazują radości z powodu ogłoszenia konstytucyi, wiedząc dobrze, że to tylko komedya i że gospodarka turecka dawniejszym pójdzie trybem. Turcy jednak, aby pokazać Europie, że ludność chrz. wiele liczy na ową konstytucyą, zmuszają ją do podpisywania adresów, które mają być wysyłane do Carogrodu. Korespondent rumuński do Polit. Corresp. opisuje nam, jak owe adresy się układają. Zaptowie sprowadzają gwałtem ludzi z ulicy do konaku walego, i tu przedkładają im gotowe adresy do podpisów. Nikt, jak naturalna, odmówić nie ma odwagi. Turcy, jak widać, wiele się nauczyli od Moskali. Mahometanie nie bardzo téż są zbudowani dziełem Midhata, i aby pokazać, jakie ma u nich znaczenie konstytucya turecka, dopuszczają się wcale nie konstytucyjnych wybryków. Po ogłoszeniu konstytucyi w staréj stolicy bułgarskiéj, w Trnowie, uderzyli Turcy na zebraną na placu ludność chrześciańską i srodze ją sponiewierali. Z powodu tego nadeszło wiele skarg do gubernatora w Ruszczuku, które złożono spokojnie ad acta.

W Dobruczy rozpoczęły się, jak donosi wspomniany korespondent, aresztowania na wielką skalę. Aresztowanych trzymają kilka dni pod kluczem, a potém odsyłają do Carogrodu, zkąd, jak mówią, transportują ich do Azyi Mniejszéj. W ten sposób chcą Turcy, obawiając się wybuchu powstania, pozbyć się najwpływowszych Bułgarów, i uczynić ich na czas niejakiś nieszkodliwymi. Pisma bułgarskie, wychodzące w Rumunii, podają długie listy deportowanych obywateli bułgarskich.

TELEGRAMY.

Paryż, 18 stycznia. Jak tutejsze podają dzienniki, miały Włochy zażądać takiego samego niezależnego stanowiska dla Tunisu, jakiém się cieszy Rumunia wobec Porty.

Carogród, 17 stycznia. Rząd turecki odstąpił od zamiaru puszczenia w obieg uchwalonéj poprzednio emisyi na 7 milionów funtów szterl., pragnie on chwilowo sumę, bę lącą już w obiegu a wynoszącą 3 miliony pieniędzy papierowych podnieść o 1 albo 2 miliony. — Sułtan przyjmował dziś posła perskiego, któremu oświadczył, iż życzeniem jest jego utrzymać z Persyą przyjazne stósunki.

Ostatnie telegramy.

Rzym, 18 stycznia. Izba rozpoczęła obrady jeneralne nad projektem do prawa o nadużyciach duchowieństwa. Papież przełożył tenże projekt do prawa kongregacyom do zbadania i zaopiniowania, czy się nie sprzeciwia kanonicznym prawom kościelnym.

Jak słychać, nastąpić ma wkrótce nominacya dwóch Kardynałów austryackich, dwóch francuskich, czterech włoskich i jednego hiszpańskiego.

Londyn, 19 stycznia. Dzienniki ranne rozbierają już postanowienie rady tureckiéj (porówn. przegląd) i zgodny wydają sąd, że z powodu odrzucenia propozycyi nie potrzebuje natychmiast wojna wybuchnąć. Times jest zdania, że układy daléj toczyć się mogą, rozwiązanie zaś konferencyi znaczyć będzie tylko początek nowéj fazy, w któréj mocarstwa zachodnie chwilowo pozostaną nieczynne, pozostawiając wolne pole działania trzem cesarstwom samym.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** N j. Pan raczył mianować asesora sądowego Emila Fryderyka Stefana v. Tempelhoff w Poznaniu radzcą ziemiańskim powiatu poznańskiego

* **Teatr.** Nie bez powodu ostrzegaliśmy przed kilkoma dniami, że lekkomyślniejsza cząstka naszéj młodzieży nalega na dyrekcyą teatralną, aby ta swawolniejsze i bezwstydniejsze sztuki francuskie przedstawiała. Jakoż na przyszły wtorek (23go) zapowiedziano jednę z najgorszych: Dama z Kamelią. Jeśli dyrekcya się nie pomiarkuje, mamy nadzieję, że pani Parżnicka, przez wzgląd na swą osobę i talent, nie zechce grać ohydnéj roli, przeznaczonéj jéj w téj sztuce. Słyszeliśmy matkę, która, oburzona tą zapowiedzią, przyrzekała, że już nigdy swych córek do tutejszego teatru nie zaprowadzi. Takich może być wiele. Niechże dyrekcya osądzi, czy zysk z przedstawienia téj sztuki zrównoważy ciągły ubytek wielu dotychczasowych, a tém przedstawieniem zniechęconych widzów?

Ciekawi jesteśmy także, dla czego dyrekcya wczorajsze przedstawienie zmieniła w ostatniéj chwili i powtarza bez końca farsę, którą publiczność nasza nie tylko aż do znudzenia jest przesyconą, ale nadto zgorszoną?

* **Budżet miasta** tutejszego na rok etatowy od dnia 1 kwietnia 1876 do 31 marca do 1877 r. przyjmuje dochód od podatku dochodowego na 390,000 marek, podczas kiedy w roku 1876 dochód ten wynosił tylko 320,000 marek; powiększono go zatém o 70,000 marek. Dochód z podatku od rzezi obliczony był w 1876 roku na 220,000 marek, na rok $18^{77}/_{78}$ zaś na 225,000 marek, a zatém o 5000 marek więcéj. Dochód z funduszu inwalidów wynosił za rok 1876 600,000 marek, na rok $18^{77}/_{78}$ tylko będzie 400,000 marek, o 200,000 marek zatém mniéj. O tyle téż będzie mniejszy wydatek na pożyczkę. Cały etat kamelaryjny wynosi dochodów i rozchodów 1,432,917 m., przeciw 1,392,503 marek w roku zeszłym. Co się tyczy pojedyńczych pozycyi, to podnieść głównie należy, że najniższa pensya dla nauczycieli najmłodszych nie etatowych podwyższoną została z 900 marek na 1050, podczas kiedy wynagrodzenie za pomieszkanie (150 marek) pozostało to samo; najniższą pensyą dla etatowych nauczycieli podwyższono z 976 na 1125 marek, wynagrodzenie za pomieszkanie (225 marek) pozostało to samo. — Nad projektem tym do budżetu obradować będzie zgromadzenie reprezentantów miasta w przyszłym miesiącu.

* **Przedpłatę na Żywot Piusa IX,** przesłaną nam przez ks. dziekana Michalaka z Droszewa, wręczyliśmy wydawnictwu ks. Bażyńskiego.

* **Na** Chwaliszewie urządzoną być ma, podobnie jak się to stało przed kilku latami na Śródce, osobna straż ogniowa pod kierownictwem pp. kupca Mondré'go i mosiężnika Ofierskiego, ażeby w ten sposób ta część miasta miała rychlejszą pomoc przy zdarzających się tamże pożarach. Sprzęty straży ogniowéj pomieszczone być mają w wozowni obok posiadłości Schlesingera.

* **Na** walném zebraniu Towarzystwa młodzieży handlowéj wybrano onegdaj na prezesa p. Więckowskiego, a na członków zarządu pp. S. Cegielskiego, St. Orłowskiego, J. K. Nowakowskiego, T. Manna, Wrzesińskiego, Szyftera i Michałowskiego. — Towarzystwo zamierza urządzić bal na dochód swéj szkoły wieczornéj.

* **Na św. Łazarzu** zapaliły się onegdaj w pod nr. 4 sadze. Ogień przytłumili mieszkańcy tego domu przy pomocy kominiarza, tak że prócz zrujnowanego komina żadnéj innéj nie było szkody.

* **Rozbój.** Wczoraj zrana około godziny 6 opuścił, jak donosi Ostd. Ztg, telegrafista na stacyi Czerniejewo kolei oleśnicko-gnieźnieńskiéj biuro, a przewodniczący stacyi pozostał w niém, ażeby uregulować wypłatę robotników. Kiedy tém był zajęty, wpadło trzech po części zamaskowanych ludzi do biura, napadło na przewodniczącego biura, zakneblowało go, dusiło sznurem, na szyję zarzuconym, i zabrało z kasy około 1000 marek. Dopiero po upływie pewnego czasu znalazł sługa biurowy zakneblowanego w rozpaczliwym stanie i zawołał natychmiast o pomoc. Do Czerniejewa ma być zarekwirowane wojsko, ażeby rabusiów łatwiéj wyśledzić.

* **Zestawienie głosów** polskich i niemieckich, oddanych w dniu 10 b. m. przy wyborach do parlamentu niemieckiego w W. Ks. Poznańskiém:

Obwód wyborczy	Głosuj.	nasz kand.	kand. niem.
1. Poznań i powiat pozn.	18,073	10,855	7210
2. pleszewsko-wrzesiński	13,831	11,592	2239
3. krobski	12,259	7972	4287
4. inowrocł.-mogilnicki .	14.875	11,317	3568
5. szubińsko-wyrzyski .	18,307	9433	8874
6. szamot.-obor.-międzych.	22,043	11,601	10,442
7. gnieźnieńs.-wągrow. ,	16,381	13,190	3174
8. śremsko-średzki . .	14,091	11.740	2351
9. krotoszyński . . .	8963	6907	2041
10. bydgoski	11,416	4096	7320
11. czarnkow.-chodzieski ,	16,800	5192	11,608
12. wschowski . . . ,	9392	4263	5020
13. babimost.-międzyrzecki	14,786	6193	8593
14. bukowsko-kościański .	?	13,213	?
15. ostrzesz.-odolanowski .	?	13,045	?
		140,609	76,726

Doliczywszy w dwóch ostatnich obwodach mniéj więcéj 5000 głosów niemieckich otrzymamy około 82,000 głosow niemieckich. Z téj ogólnéj liczby śmiało odciągnąć możemy 20 tysięcy głosów, które Polacy, pozostający w służbie u Niemców, na kandydata niemieckiégo dać byli zmuszeni i dodawszy zaś sumę tę do głosów polskich otrzymamy proporcyą następującą: Głosy polskie do niemieckich = 160,000 : 62,000, czyli jak 160 : 62 = 80 = 31. Taka téż w rzeczywistości jest proporcya ludności polskiej do żydowsko-niemieckiéj w W. Księstwie Poznańskiém.

* **W obwodzie poznańskiego sądu apelacyjnego** zaszły w miesiącu grudniu 1876 roku następujące zmiany pod względem wyższych urzędników sądowych: Przy sądzie apelacyjnym w Poznaniu: Wiceprezesa Drenkmanna mianowano pierwszym prezesem sądu apelacyjnego w Kwidzynie; referendaryusz Peltesohn mianowany został asesorem a kandydaci prawa Radajewski, Władysławał Motty, Starkowski i Holzmann referendaryuszami. Przy sądzie powiatowym w Międzychodzie: Referendaryusz Schoenlank przysłany został jako sędzia pomocniczy w miejsce odwołanego z komisoryum tego referendaryusza dr. Grassmann. — Przy sądzie powiatowym w Grodzisku: Sędzia powiatowy Emmel zamianowany został radzcą sądu powiatowego, — Przy sądzie powiatowym w Kępnie: Sędzia powiatowy Bandel mianowany został radzcą sądu powiatowego a asesor sądowy Lisser z Wrocławia sędzią powiatowym. Z obwodu sądu apelacyjnego w Głogowie do tutejszego obwodu przyjęty referendaryusz Gfębocki przekazany tu został jako sędzia pomocniczy. — Przy sądzie powiatowym w Poznaniu: Sędziego powiatowego Wernecke mianowano radzcą sądu powiatowego. — Przy sądzie powiatowym w Rawiczu: Asesora sądowego Lerche posłano jako sędziego pomocniczego do deputacyi sądowéj w Gostyniu w miejsce odwołanego z tego komisoryum referendaryusza Domańskiego. — Przy sądzie powiatowym w Sremie: Sędziów powiatowych Mielcarzewicza i Rzepnickiego mianowano radzcami sądu powiatowego. — Przy sądzie powiatowym w Wolsztynie: Sędzia powiatowy Torbeck mianowany został radzcą sądu powiatowego.

* **Proces o złożenie z urzędu** księdza dziekana Rzeźniewskiego i księdza kanonika Kurowskiego, który się dnia 17 b. m. w Berlinie przed trybunałem dla spraw kościelnych toczył, a którego rezultat już wczoraj podaliśmy, opisuje Germania jak następuje:

Oskarżenie przeciwko księdzu dziekanowi Rzeźniewskiemu przytoczyło cztery różne w czasie od września do grudnia 1874 popełnione przekroczenia, mianowicie, że ksiąg kościelnych z Włościejewek, które miał w swojém schowaniu, nie wydał rekwirującéj je władzy państwowéj pomimo dwóch kar egzekutywnych w wysokości 10 tal. i 4 tygodni więzienia, że nie zdał komisarzowi dla administrowania majątku arcybiskupiego sprawy o stósunkach proboszczowskiego boru w Pogorzelicy, należącego do jego dekanatu, pomimo nałożonych na niego grzywien, w wysokości 30 tal., że w kościele w Włościejewkach w październiku i listopadzie sprawował duchowne urzędowe funkcye, do których prawnie nie był uprawniony (i za to był karany 30 tal. grzywien) i w końcu, że — co go najbardziéj obciąża — rzucił w grudniu 1874 z ambony w kościele włościewskim, rzekomo z polecenia władzy duchownéj i (nieznanego) delegata papieskiego uroczyście przed zebraną parafią wielką ekskomunikę na „proboszcza" Kubeczaka w Książu. Pierwsza i druga instancya sądowa w Poznaniu uznały czynność tę za wykonywanie praw biskupich i podniosła, że ksiądz R. ze względu na to, iż wielka ekskomunika zakazuje także pod karą wszelkie komunikowanie się z dotkniętym klątwą, dopuścił się ciężkiéj obrazy „proboszcza" Kubeczaka. Na podstawie tych faktów, które doprowadziły do skazania księdza Rz. na półtoraroczne więzienie, wniosło prezydyum naczelne W. Ks. Poznańskiego a z nim dziś reprezentant publicznego ministeryum asesor v. Richthofen o „złożenie z urzędu" księdza Rz., na które też trybunał zaocznie zawyrokował.

Drugie oskarżenie tyczyło się księdza kanonika Kurowskiego, który po uwięzieniu księdza Arcybiskupa Ledóchowskiego i ks. Biskupa-Sufragana Janiszewskiego potajemnie i bez zezwolenia naczelnego prezydyum przejął biskupie ich funkcye pod tytułem delegata papieskiego, jako taki spowodował w latach 1874 i 1875 ekskomunikacyą proboszczów Kubeczaka i Kicka, proboszczowi Idzikowskiemu zagroził wielką ekskomuniką i do duchownych dyecezyi wysyłał instrukcye i napomnienia, które, potępiając państwu wiernych duchownych, podsycać miały opór przeciwko prawom kościelnym. Z powodu tych, częścią z Poznania, częścią z Wrocławia przez pocztę do adresatów wysłanych, a tytułem „Delegatus" podpisanych instrukcyi i napomnień, skazany został ks. kanonik Kurowski na dwuletnie więzienie, gdyż identyczność jego z „Delegatus" udowodnioną została przez kilka poszlak, przez komunikowanie się z „półurzędowym" organem kuryi biskupiéj, Kuryerem Poznańskim, przez zeznania dwóch urzędników konsystorskich, tudzież przez porównanie pisma jego przez znawców i przez to, że pieczęć na zabranych listach wyciśniętą była, podług opinii znawców, pieczątką, zabraną w pomieszkaniu księdza kanonika Kurowskiego. Oskarżony odmówił przybyć na termin z tém nadmienieniem, że nie uznaje kompetencyi trybunału dla spraw kościelnych. Z powyższych powodów skazano i ks. kanonika Kurowskiego zaocznie na podstawie § 24 prawa z dnia 12 maja 1873 na usunięcie z urzędu.

* **Z Mogilnickiego** piszą nam:

Jako dowód przekręcania polskich imion i nazwisk dołączam własnoręczne świadectwa: urzędnika stanu cywilnego i jego zastępcy. Imiona i nazwiska jednego i tego samego ojca i dziecka obaj zupełnie odmiennie napisali i obaj źle. Ojciec dziecka nazywa się Stanisław Kryszak, matka dziecka Franciszka z Wąsowiczów, dziecku dano imię Agniszka, miejsce urodzenia Kurczewo, miejsce zamieszkania urzędników stanu cywilnego Szydłowiec pow. gnieźn. — a otóż obudwóch świadectwa:

„Der Einwohner Stanyslaw Krischak aus Kurczewo hat heute gemeldet, dass von seiner Ehefrau Franciski geborene Wąsowicz ein Kind weiblichen Geschlächts geboren worden sei, welches den Vornamen Jagusca erhalten habe. Das Kind ist 12 Uhr Mittags den 11. d. M. geboren.

Szydlowiec, den 11. Januar 1877.

Der Standesbeamte
Meyer.

Dass die verstorbene Tochter des Einwohners Stanislaw Kryszak in Kurczewko, Namens Jagniski hier in das Sterberegister eingetragen wird hiermit bescheinigt.

Szydlowiec, den 15. Januar 1877.

Das Standesamt.
In Vertretung
Falk.

W taki sposób z małym wyjątkiem nazwiska i imiona polskie przez Niemców nie znających języka polskiego bywają przekręcane — co to za galimatias kiedyś powstanie.

* **W Borzęcinie** pod Koźminem spaliły się dnia 15 b. m. wieczorem gospodarzowi Kłossowkiemu stajnia i stodoła. Jakim sposobem ogień wybuchł, dotąd nie wiadomo.

* **W Koźminie** przyszło w tych dniach pomiędzy dwoma młodzieniaszkami do bójki, przyczém jeden drugiemu wepchnął nóż w szyję pod sam prawie trzonek. Panny bodaj się wyleczy, winowajcę aresztowano.

* **W Wrocławiu** zamknięto targ na bydło do rzezi na 21 dni, ponieważ dwie sztuki chorego bydła na nim zakupiono.

* **Konwent wrocławski** Braci Miłosierdzia (Bonifratrów), zajmujący się pielęgnowaniem chorych, prosi nas o umieszczenie następującego sprawozdania:

„W roku ubiegłym pielęgnowano w zakładzie osób rozmaitym uległym chorobom i nieszczęśliwym przypadkom 2519. Pomiędzy tymi było z W. Ks. Poznańskiego 60, z ziem pruskich 30 a z Królestwa Polskiego 8. Opuściło zakład zupełnie wyleczonych 2094,
częściowo „ 61,
jako nie do wyleczenia 40,
umarło 177,
nb. 33 przywieziono już konających
pozostało w kuracyi . . . . . 147.

Co do wyznania było pomiędzy tymi katolików 1154, ewanielików 1353, żydów 10, dysydentów 2. Według stanu i powołania: lekarzy 2, aptekarzy 3, dziedziców dóbr 5, księży 12, studentów akademików 12, nauczycieli 12, dzieci szkólnych i młodszych 143, urzędników gospodarczych 13, urzędników przy kolejach 30, włościan 36, sług miejskich, wiejskich resp. dominialnych 720, robotników 696. Z rzemieślników: kowali 45, młynarzy 25, mularzy 62, cieśli 33, stolarzy 51, szewców 42, ślósarzy 39. Z innych rzemiosł i kunsztów 538 osób. — Prócz tego przybyło do klasztoru: do rwania zębów, do obwiązania ran i po radę lekarską blisko 19,400 osób.

W klasztorach filialnych, jakie ma klasztor macierzyński wrocławski w Nowém mieście, Pichlowicach, Boguszycach, Frankenstein i Steinau (ostatnie 3 niedawno zbudowane) było w roku zeszłym wogóle 5864 chorych. — Wyszło z zakładów

zupełnie wyleczonych	4751,
częściowo „	222,
jako nie do uleczenia	142,
umarło	397,
pozostało w kuracyi	352,

Przełożeni w zakonie składają fundatorom i dobrodziejom najczulsze podzięki, a konwenty w pacierzach swoich zakonnych błagają niebios o błogosławieństwo dla nich, iż przy ich pomocy i ofiarach mogli tylu nieszczęśliwym nieść ratunek i ulgę.

Szczęściem bez wątpienia byłoby dla W. Księstwa Pozn., żeby zakon ten mógł się tam kiedyś osiedlić, żeby znalazł fundatorów, którzyby fundacyą takową chcieli się przysłużyć cierpiącym. Byłoby to zaiste zgromadzenie sobie skarbów, które trwają na wieki. I czemużby zczasem nie miało przyjść do tego? Jeżeli ludzie innych wyznań zapisują znaczne majątki na cele dobroczynne i nowe zakłady, toć i pomiędzy katolikami znaleźliby się, którzyby na zakład, wszystkie inne podobne zakłady dobrém swém urządzeniem przewyższający i zaszczyt religii katolickiéj czyniący, i znaczniejszą ofiarę złożyli. Po stracie téż tylu i tak pożytecznych zakonów, wypada nam katolikom owe zakony, które nam jeszcze zostawiono, z tém większą pielęgnować starannością i do rozszerzania ich się przykładać, coby było tém łatwiéj, że wiele klasztorów, będących własnością osób prywatnych, stoi opuszczonych.

* **O Mazurach** Polakach w Prusach Wschodnich pisze korespondent z Królewca do Gaz. Tor. ciekawe szczegóły, które tutaj powtarzamy:

Kilkakrotnie już wspominano o kwestyi mazurskiéj ludności w Prusach Wschodnich, która niedawno temu nawet stała się przedmiotem rozpraw w parlamencie, a poseł Puttkamer z Sońsborka, jeżeli się nie mylę, wyraził się nawet w téj myśli, iż wszyscy Mazurzy, aczkolwiek li tylko władają językiem polskim, żadnego nie mają poczucia narodowego względem swych polskich współplemieńców. Nie wdając się wcale w zbadanie prawdziwości orzeczenia tego, dodaję tylko, że rząd jak najusilniéj stara się o to, aby przytłumiwszy w ludności mazurskiéj wszelkie poczucie narodowego wspólnictwa polskiego na podstawie rozłączenia wyznaniowego, przycisnąć ją tém silniéj do piersi wielkiéj macierzy niemieckiéj. Smutno zaiste patrzeć na ten biedny ludek mazurski, pozbawiony polskich panów i oddany niemieckiemu żywiołowi na pastwę, ale o wiele smutniéj, jeżeli panowie wielkich i rozciągłych włości, jak Mozgowo w powiecie lubawsko-suskim takdalece stracili poczucie narodowe, że zamiast nakłaniać ludzi do głosowania na polskiego kandydata, z którym ich przecież bliższy powinien wiązać stósunek, jak z Niemcami jakiegokolwiekbądź stronnictwa, działają przeciwnie, przyczyniając się tém samém do zwycięstwa żywiołu nam nieprzyjaznego. — 600,000 Mazurów najczyściejszym mówiących językiem polskim bezwzględnie zaliczonych do Niemców, żywcem pochłoniętych we wielkiéj matni niemieckiéj, czyż to nie stan opłakania godny, czy się serce nie ściska na samo wspomnienie? Planów i projektów niebrak, ale brak odwagi, brak ofiarności, brak własnego poczucia i poświęcenia paraliżuje wszystkie pomysły!... Największy bezwątpienia wywierają wpływ gazety, a w jakimże stanie znajduje się pod tym względem nasza ludność mazurska? Posłuchajcie! — Pozwólcie mi przecież poprzednio jeszcze zwrobić waszą uwagę na ambonę! I u nas w Królewcu mamy kazania polskie, nie w kościele katolickim, w którym to przed kilkoma laty tutejszy proboszcz i dziekan dla zbyt, jak mi powiadziano, szczupłego udziału, po raz ostatni odezwał się w polskim języku, nie uwzględniając tém samém wielu wcale niewładających niemieckim językiem, a zwłaszcza na wiosnę i w lecie, przybywających do Królewca, lecz w kościele luterskim polskim na Steindamm, w którym co niedzielę po południu o 2 godzinie odprawia się popołudniowe nabożeństwe z kazaniem polskiém. Prawda, że pewnego razu, a był to mróz dotkliwy, także na kazanie pospieszywszy, ani żywéj duszy nie zastałem lecz mimo to pastor Grzybowski nie zamyśla wcale zaprzestać kazań polskich. Innego razu przybywszy na owe kazanie — a miał je wygłosić jeden z akademików przygotowujących się do stanu duchownego — zastałem kilkunastu słuchaczy; kazanie się rozpoczęło, treść była piękna, język poprawny,

styl gładki, ale wygłoszenie!... Wolę przemilczeć Mimo to, że manuskrypt leżał w biblii, a każący więcéj nań zwracał uwagi, jak na swych słuchaczy, wyniosłem to przekonanie, że źle z takim ludem prostym, który ma takich kaznodziei, nie mogących się zaiste poszczycić wymową Demostenesa. A tak jest wszędzie po miasteczkach i wioskach, i jeszcze gorzéj. Niema już niemą mężów niezatartéj pamięci, jak Mrongowiusz i Gisewiusz.

Minęły złote czasy doskonałego Przyjaciela Ludu Łeckiego, a jego miejsce zastąpiły kalendarze i kalendarzyki w Olsztynku i Lecu (Loetzen) głoszące sławę oręża niemieckiego w zbyt jaskrawych farbach. Znikł na zawsze może niestety wyborny Kurek mazurski w Szczytnie (Ortelsburg) a jego miejsce zajęła teraźniejsza Gazeta Lecka i Kalendarz królewsko-pruski ewanielicki, już rok 19 wychodzący, założony i wydany przez agenta i pisarza ludowego M. Gerss, w Lecu mieszkającego. Przejął ów pan niechlubną rolę szerzenia więcéj a więcéj odrazy Mazurów od swéj macieży polskiéj, starając się przepaść pomiędzy pruską miłością ojczyzny i kościoła ewanielickiego z jednéj strony, a polskością i katolicyzmem z drugiéj strony nietylko utrzymać, ale nawet rozszerzyć. Na drugiéj stronie okładki wspomnionego Kalendarza, wydanego nakładem księgarni Hartunga w Królewcu, umieścił w roku bieżącym p. Gerss recenzyą o swym Kalendarzu przeszłorocznym ewangielickiéj karty zborowéj (Evangel. Gemeindeblatt) o swych własnych pismach, zachwalając je tém samém w sposób wcale niedyskretny. Ma się rozumieć, że cały Kalendarz drukowany głoskami gotyckiemi, bo Mazur podobno czuje jakiś mu wrodzony wstręt ku literom łacińskim. Oto słuchajcie: „Ten niezmordowany obrońca (Gerss) pruskiéj miłości (!) ojczyzny i obrońca kościoła ewanielickiego przed polskowością i papieżnictwem wydaje od 1 stycznia 1875 r. polską gazetę, pod imieniem Gazeta Lecka, w tymże samym duchu. Mazurska mowa wprawdzie już ginąć zaczyna, (aha!) ale ma i zbawiennie umierać. Tak pieśń jest potęgą, podobną do bystréj rzeki, złe zamiary jezuickie w niwecz obracającą. Podania historyczne o czasach Fryderyka Wilhelma III. itd. mają służyć do rozszerzenia oświaty ludu mazurskiego, nie dość oświeconego. (Winszuję tego światła!) Powieść żołnierska z Alzacyi z roku 1870/71 jest do zabawy napisana. Chętnie się czyta w bajkach Krasickiego i dobrze przetłumaczony poemat o gospodyni z mlekiem. Potém są opisane katolickie pielgrzymki nabożne i osądzone. Bardzo ostremi słowy są opisane zamiary papieżnickie itd. itd."

Ale to jeszcze nie koniec, na przyszły raz jeszcze więcéj z téj beczki dla lepszego poznania stanu umysłowego ludu mazurskiego.

* **Żołnierz** z 4 tak zwanego nieśmiertelnego pułku, który walczył za niepodległość ojczyzny pod Ostrołęką, dnia pamiętnego 26 maja 1831 roku, Mateusz Gadomski, zmarł opatrzony sakramentami św. dnia 14 t. m. w Małych Jeziorach pod Zaniemyślem, przeżywszy lat 78. Spuszczenie zwłok nastąpiło 18 bm. przy udziale rodziny zmarłego, licznie zgromadzonych parafian i przy wystrzałach z moździerzy. Mowę pogrzebową pięknéj i dobitnéj treści wysłowił zaniemyślski ks. probószcz Rejzner, wyłuszczając zasługi i zalety zmarłego, oraz przedstawiając go za przykład zgromadzonemu nad trumną żałobnemu orszakowi. Te słów kilka poświęca korespondent zasłużonemu, zmarłemu wojakowj. Cześć Jego pamięci i Jego towarzyszom!

* **W Warszawie** wychodzi od Nowego Roku nowe pismo pod tytułem Gospodyni wiejska, którą polecić można naszym gospodyniom. Pismo to wychodzi pod redakcyą odpowiedzialną p. Józefa Lipińskiego, przy czynnym współudziale p. J. Jaroszewskiego i innych. Numer pierwszy rozpoczyna się odezwą od redakcyi, wykazującą ważną rolę gospodarstwa kobiecego, a szczególniéj mleczarstwa, w ogólnéj ekonomii społecznéj. Daléj idzie artykuł osobny o gospodarstwie mlecznem, podający jego statystykę w innych krajach, oraz opis chłodnika i zbieralnika do śmietany. W artykule o hodowli drobiu znajdujemy opis trudnego pielęgnowania indyków. W artykule o ogrodnictwie warzywném podano wykaz robót przygotowawczych dokonywających się w styczniu, tudzież opis przyrządu do wyrabiania mat inspektowych. W artykule o ogrodnictwie kwiatowém, podano wiadomości o pielęgnowaniu hiacentów. Pod rubryką urządzeń gospodarskich znajdujemy opis lodowni nadziemnéj. Następnie idą recepty na przetwory kuchenne i spiżarniane, korespondencya z za Żelaznéj Bramy zgrabnie zastępująca felieton, wreszcie wiadomości użyteczne i ogłoszenia. Z téj osnowy wnosić można o charakterze pisma, które przy troskliwéj redakcyi oddać może niezaprzeczone usługi.

* **O przymusowéj** podróży Czernajewa z Pragi do granicy czeskiéj, donoszą dodatkowo dzienniki wiedeńskie że jenerał wysiadł jeszcze w Kralup, wypił kilka szklanek piwa i nie chciał napowrót wsiadać do wagonu; zmusił go do tego komisarz policyi. W Bodenbach protestował znowu Czernajew przeciw wydaleniu, ale bezskutecznie. Burmistrz miasta Pragi p. Skramlik zamierza według Neue fr. Presse złożyć swój urząd. Dopiero po wyjeździe Czernajewa z konstatowano, że „generalisimus armii serbskiéj" został także wydalony z Rosyi. Na telegram Czornajewa, wystósowany do księcia Gorczakowa z skargą na policyą pragską! nie nadeszła żadna odpowiedź, W Paryżu nie zabawi Bzernajew długo, wyjeżdża do Włoch, aby wypocząć po trudach wojennych.

* **Kalendarz.** Jutro, w sobotę dnia 20 stycznia, Fabiana i Sebestiana mm. Wschód słońca o godzinie 8 minut 2. Zachód o godzinie 4 minut 21. Długość dnia 8 godzin 19 minut.

Wypadki historyczne. 1319 Koronacya Władysława Łokietka. — 1507 Uroczysty wjazd Zygmunta Igo do Krakowa. — 1831 Obywatele Litwy i Rusi podają adres do sejmu. — 1831 Radziwiłł naczelnym wodzem.

KRONIKA KRYMINALNA.

* **Sąd przysięgłych w Bydgoszczy** skazał w tych dniach wyrobnika gospodarczego Antoniego Synoradzkiego, 60 lat liczącego, z Maszenic i byłego inspektora gospodarczego, Renigiusza Kryszewskiego z Inowrocławia, pierwszego za krzywoprzysięstwo, drugiego za namawianie do tegoż, każdego na rok więzienia w domu karnym. — Synoradzki, słuchany jako świadek w sprawie zgiełku w kościele w Pieraniu na Zielone Świątki w roku zeszłym, przysiągł w czasie toczenia się o to procesu przed tymże sądem przysięgłych w dniach 11 i 12 lipca r. z., że nie stał w pierwsze święto Zielonych Świątek roku 1876 na drodzę prowadzącéj z Marszenic do Piasków i że ludzi idących do kościoła do Piasków, nie zwracał do domów, przedstawiając im, iż na nabożeństwo p. Brenka nie godzi się uczęszczać. Inni świadkowie podprzysięgli atoli, że Synoradzkiego tam widzieli i słyszeli, jak ludzi odmawiał od pójścia na nabożeństwo do Piasków, i że S. działał z rozkazu Kryszewskiego, który go też do krzywoprzysięstwa miał namówić. Jakkolwiek obaj obżałowani zapewniali w terminie audyencyjnym o swéj niewinności, sędziowie przysięgli uznali ich winnymi a deputacya sądowa skazała na powyżéj oznaczoną karę.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* Na **Żywot Piusa IX.** złożyli przedpłatę:

P. Józefa Chmielewska z Ostrowa na 2 egz. 1,50 marki

* **Gwiazdy** wyszedł numer 3 i zawiera: Dwa duchy (wiersz). — Potrzeba wiary (Opowiadanie z czasów pierwszéj rewolucyi francuskiéj). — Spółki pożyczkowe. — O zdrowiu. — Historya o pięknym Frącku i brzydkiéj Małgorzacie (z rycinami). — Co tam słychać w świecie? — List do Gwiazdy. — Polecenia godne książki. — Od ekspedycyi. — Kalendarz. — Inserat.

* **Niedzieli** najświeższy numer (121) wyszedł i zawiera: Na niedzielę III. po Trzech Królach. — Święty Ampeliusz, kowal. — Dziecię Pan Jezus przez Wiel. O. Marcina Hińczę, prowincyała S. J. Polskiego, napisana roku 1636. (Ciąg dalszy). — Prawdy wiary i obyczajów przez ks. St. Radziejewskiego, lic. św. teologii. — Listy do Niedzieli. — Ze świata. — Ogłoszenia.

* **Oświaty** najświeższy numer (55) wyszedł i zawiera: Ogłoszenie. — Szopka staropolska (Dokończenie). — Mulik, herszt bandy w Ukrainie, z rękopismu starego polskiego żołnierza. — Chów królików. (Ciąg dalszy.) — Pamiętniki starego żołnierza, napisane przez Białyniaka. (Ciąg dalszy.) — Zadanie zgłoskowe. — Od redakcyi. — Ogłoszenia.

* **Postępu Rólniczego**, wychodzącego w Bytomiu (Beuthen O. S.) pod redakcyą Stanisława Przyniczyńskiego, wyszedł numer 2 i zawiera: Uwagi gospodarcze zastósowane do czasu. Hipolita Meunier. — Lekarz na wsi, dzieło nagrodzone przez Towarzystwo wychowania początkowego, przez Towarzystwo zachęty do dobrego i przez Towarzystwo Franklina, zaszczycone złotym medalem przez Towarzystwo rólnicze, z oryginału francuskiego przełożyła Marya, Anastazya Miłkowska (odcinek). — Ustawa stacyi kontroli nasion w Zabikowie, dr. H. Szuman i dr. Sempołowski. — Konsum w Gogolinie, K. Miarka. — Korespondencya rólnicza R. B. stud. theol. Jak urabiać mierzwę. Maszyna sztyftowa do młócenia, (drzeworyt). Przegląd gospodarczy. Postęp rólnictwa w Wyrtembergii. Towarzystwo Bratniéj Pomocy w Proszkowie (konkurs). Szkoła rólnicza w Dublanach. Rozmaitości. Wiadomości handlowe. Telegram giełdowy. Ogłoszenia.

* **Znany** szerszéj publiczności autor rozlicznych artykułów i pism przeciw obecnemu kierunkowi politycznego gospodarstwa i grynderstwom wymierzonych, dr. Rudolf Meyer, wydał w tych dniach na widok publiczny ciekawe dziełko pod tyt.: Die politischen Gründer und die Corruption in Deutschland. Publikacya ta zwraca się, jak wiele innych, przeciw nieprawéj spekulacyi i grynderstwu, a pod tym względem nie przedstawiałaby nic, przynajmniéj zaś nie wiele nowego. Za to pozostaje jéj wielce zaciekawiającą stroną fakt, że nasamprzód zwraca się całym ciężarem niechęci przeciw księciu kanclerzowi; następnie, że skryty ten pocisk wychodzi z kuźni znanego radzcy legacyjnego Wagenera, byłego przybocznego doradzcy księcia Bismarcka, uwolnionego później ze służby, dzięki skandalicznym rewelacyom Lasker'a w r. 1873.

ROZMAITOŚCI.

* **Sensacyjny** proces toczy się właśnie w Sztokholmie. W czwartym dziesiątkulat tego wieku wystąpiła w Szwecyi pewna panna, nazwiskiem Hilga de la Brache, jako zapomniana córka ostatniego króla szwedzkiego z domu Wazów, Gustawa IV. Pojawienienie się tak niespodziane pretendentki do powinowactwa z dawnem domem monarszym, sprawiło w swoim czasie w Sztokholmie nadzwyczajne wrażenie, a w stronnictwie malkontentów znalazło się wnet dość nawet poważnych osób, które bądź rzeczywiście uwierzyły w krew Wazów u panny de la Brache, bądź dla względów politycznych i osobistych udawały że wierzą. Do pierwszych należała między innemi także królowa wdowa Józefina, która zajęła się nawet losem panny de la Brache. Dzięki protekcyi królowéj wdowy rzekoma córka króla Gustawa IV. przez wiele lat pobierała pensyę ze skarbu publicznego, aż do saméj śmierci Józefiny w roku zeszłym. Dopiero teraz sądy sztokholmskie pozwały pannę de la Brache o przywłaszczenie sobie fałszywego nazwiska i w téj sprawie wkrótce ma się odbyć publiczna rozprawa. Przeprowadzone już śledztwo miało wykryć, że samozwańcza królewna Hilga Waza, jest córką byłego podrzędnego urzędnika celnego nazwiskiem Magnusson.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 19 stycznia.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Siemieński z żoną z Brzezia, Niezychowski z Granówka, Krasiński z żoną z Krakowa, Jarochowski z Pierwoszewa, dr. Koehler z Kościana.

GIEŁDA.

Poznań, dnia 19 stycznia 1877.

Zyto: (pr. - centn.), wypowiedziano — cent., cena wypowiedzenia —,— marek, na wrzesień. —,— m., na grud. —,— m., na stycz. — m. stycz.-luty —, — m. luty-marzec — m., marzec-kw. — m., na wiosne — m. kwiec.-maj — m.

Okowita: (z beczką) pr. 100 litrów — Tralles. Wypowiedziano 30.000 litr., cena wypow. 53,70 m., na lip. mrk., na grudz. — mrk., stycz. 53,70—53,80 mrk, lut. 54,——— m., marzec 54,80——,— m., kwiec. 55,60 m. maj 56,50 m., kw.-maj 56—55,10 m., czerw. m.

W miejscu okowita (bez beczki) 52,50 marek.

Ceny targowe w Poznaniu dnia 19 stycznia.		T O W A R					
		piękny		średni		pośledni	
Pszenica	50 kilogr.	10	60	9	60	8	90
Zyto	= =	8	60	8	10	8	—
Jęczmień	= =	7	65	7	—	6	90
Owies	= =	7	50	7	10	6	90
Groch do gotowania	= =	7	20	7	10	7	—
Groch na paszę	= =	6	70	6	60	6	50
Rzepik zimowy	= =	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	= =	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	= =	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	= =	—	—	—	—	—	—
Siemię lniane	= =	—	—	—	—	—	—
Len	= =	—	—	—	—	—	—
Tatarka	= =	—	—	—	—	—	—
Kartofle	= =	1	70	1	60	1	50
Wyka	= =	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	= =	5	50	5	40	5	20
Łubin niebieski	= =	5	—	4	90	4	70
Koniczyna czerwona	= =	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	= =	—	—	—	—	—	—

Ceny ziemiopłodów na targach zamiejscowych.

Wrocław, 18 stycznia.

Koniczyna czerwona stale pośled. 52—57, średnia 59—66, piękna 69—75, najpiękn. 78—81; koniczyna biała stale pośled. 52—60 średnia 63—70, piękna 73—79 najpiękn. 80—85 m

Żyto: za 2000 funt. niżéj wypowiedz. —,— cent. na upł. wypowiedz. —,— pł. stycz. i stycz.-luty 152 płc. 153,— żąd. luty — żąd. luty-marzec 154 płc. kwiecień maj 160,— płc. maj-czerw 163 płc.

Pszenica: 198,— pł., kw.-maj 208 żąd.

Owies: 136,— żąd. grud.-stycz. —,— płc. kwiec-maj 141,— pł. — żąd. maj-czerwiec —.— płac. i żąd. wypow. —— cent.

Rzep 330 żąd., wyp. —

Oléj rzepiowy: spok. wypowied. 000 cent w miejscu 75.50 żąd. stycz., stycz.-uty i luty-marzec 74 żd. kw.-maj 74,50 żąd. maj-czer. 74,— żd. wrz.-paźd. 70 żąd.

Okowita: słabiéj w miejscu 52,50 żąd. 51,50 pc. wyp 15,000 litr., grudz. —.— styczeń 53,70— płacono stycz.-luty 53,70 płac. luty-marz. marz.-kw. — kwiec. maj. 55.50 płc. i ż.maj-czer. 56,50 żąd. czer.-lip. —,— żąd. lip.-sierp. —,— płc.

Ceny targowe w Wrocławiu

dnia 18 stycznia 1876.

Postanowienia deputacyi targowéj.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż.	ciężki najniż.	średni najwyż.	średni najniż.	lekki towar najwyż.	lekki towar najniż.
	M. Sg.	M. Sg.	M. Sg.	M. Sg.	M. Sg.	M. Sg.
Pszenica biała	19 50	18 70	21 20	20 40	17 60	17 —
„ żółta	19 40	18 60	20 80	20 10	17 40	17 —
Zyto	18 —	17 30	16 70	16 30	16 —	15 —
Jęczmień	15 60	15 20	14 80	14 60	14 —	13 —
Owies	15 40	15 20	15 —	14 80	14 50	14 —
Groch	15 50	15 30	14 30	13 80	13 30	12 —

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep 100 kilogr.	33	25	30	25	25	2
Rzepik zimowy = =	32	—	29	—	23	—
Rzepik latowy = =	30	50	26	—	21	—
Lnica = =	26	50	24	—	19	—
Siemię lniane = =	26	—	23	—	20	—

Ceny wypowiedziane na 19 stycznia: żyto 153,— m. pszenica 198,— marek, jęczmień —.— marek. owies 136,— m., rzep 330, m., oléj rzepiowy 74,— m. okowita 53,70 m.

Notatka giełdowa **spirytusu** kartofl za 100 litr pte. tral. w miejscu 52,50 żąd. 51,50 pł.

Mąka spók. za 100 kilo. Pszenna piękn. stara 33—34,—m. Pszenna nowa 29—30 marek. Rżanna piękn. 26,75—27,75 marek. Rżanna śred. 25,75—26,75 marek. Rżanna na paszę 10—11 m. Osucie pszenne 8—9 m.

Koniczyna do siewu, czerwona stale za 50 kilogr. 59—69—75—80 mrk.; biała stale 62—71—79—86 marek.

Makuchy rzepiowe za 50 kil. niezm. 7,20—7.60 mar.,

Makuchy siem. za 50 kil. 9—9,50 mar.

Łubin, spok., żółty 9,50—10,50—11,20 marek nieb. 9,50—10,40—11,— m.

Tymotka, za 50 kilogr., 24—27—30 m.

Siano 2,70—3,20 mar. za 50 kil.

Słoma 34—36 za kopę 600 kil.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 18 stycznia 1877. (Kursa końcowe.)

Pszenica spok.		Wypow. żyta	150
Kwiec.-maj	225.50	Wypow. okow.	20,000
Maj-czerw.	226,50	**Kapitały**	
Zyto słabo		Galicyany	84,10
w miejscu	—,—	Pr. pap. państ.	92,75
Stycz.-luty	162,—	Poz. 4% list. z.	94,50
Kwiec.-maj	164.50	Poz. list. ren.	95,—
Maj-czerw.	162,—	Austr. los 1860	99,30
Oléj rzep. spok.		Włochy	71,30
Kwiec.-maj	76,—	Amerykany	99,75
Maj-czerw.	75,—	Turki	12,10
Okowita słabo		7 1/2 % Rumuń.	14,50
w miejscu	55,80	Pol. lik. l. zast.	60,60
Stycz.-luty	55,60	Rosyj. bknot.	251,20
Kwiec.-maj	57.70	Sreb. rnt. aust.	54,90
Maj-czerw.	57,90	Aus. akc. kred.	231,—
Owies grudz.	—,—	Koléj Państw	295,50
		Lombardy	123,—

Szczecin, dnia 18 stycznia 1877. (Kursa końcowe)

Pszenica słabo		**Okowita** słabo	
	—,—	w miejscu	54,—
Kwiec.-maj	225,—	Styczeń.	54.50
Maj-czerw,	227,—	Kwiec.-maj	56,50
Zyto słabo		Maj-czerw.	57,50
Styczeń-luty	118,—	**Owies**	
Kwiecień-maj	160,50	Kw.-maj	—,—
Maj-czerw.	160,50	Maj-czerw.	155,—
Oléj rzep. spok.		**Petroleum**	
Styczeń	74,50	w miejscu	
Kwiecień-maj	76,—	Styczeń	19,

Berlin, 18 stycznia 1877. (Kursa końcowe.)

March. Pozn. koléj	17 25	Kwilecki Potocki	62 —
„ Prioritety	68 25	Pozn. sprit. akc.	38 25
Kol.-Mind. koléj	100 75	Bank rzeszy n.	154 —
Reńska koléj	110 25	Diskont. udziały	107 60
Górnoszląska	128 —	Meining. b.	69 50
Austr. półn.-wsch. k.	191 50	Szląsk. stow. bank.	86 75
Koléj Rudolfa	41 75	Centralb. f. Industr.	65 75
Austr. banknoty	161 90	Redenhütte	5 75
L. z. ros. ziem. ks.	79 75	Dortm.-Unia	6 50
Pols. 5% listy zast.	70 25	Laurahütte	70 50
Pozn. bank prowinc.	99 40	Pozn. 4% listy zast.	94 50
Ostd Bank.	89 —	Pozn. renta	— —

W przyszłą **niedzielę 21 bm.** odbędzie się w **Bypgoszczy** na sali Strzelnicy o godz. 4 po południu (104)

Zebranie przedwyborcze,

na którem i p. **Rogaliński** obecnym będzie. O liczny udział uprasza

Komitet.

Dwie trzecie części ludności cierpi na

tasiemca

a tylko jedna dziesiąta część potrafi dać sobie radę. Pewne oznaki są: Rzeczywiste odchodzenie drobnych części tasiemca w kształcie tasiemek lub grupek.

Domyślne oznaki są: bladość twarzy, słabe spojrzenie, sine pasy około ócz, schnienie, zamulenie żołądka, zawsze język obłożony, słabość trawienia, brak apetytu na odmianę z gorączką, mdłości, a nawet omdlenia przy czczym żołądku, mocne nagromadzenie się śliny do ust, kwas w żołądku i palenie zgagi, częste bicie, zawrót i częsty ból głowy, nieregularny stolec, świerzbienie przy otworze odchodowym i w nosie, wreszcie żganie i boleści w kiszkach, bicie serca itp. (102)

Każdego tasiemca usuwa

w jednej godzinie kompletnie bez niebezpieczeństwa i pewno przez przyjęcie pewnego lekarstwa (także listownie)

W. Grünberg pomocnik chirurgiczny

Św. Marcin nr. 58.

Aukcya książek

We **wtorek dnia 23 mb.** przed południem, będę sprzedawał więcéj dającemu od godziny 10téj począwszy **na Grobli Nr. 3** różne książki polskie, łacińskie i niemieckie, a powiększéj części treści teologicznéj, z pozostałości po proboszczu Heinichu. (107)

Rychlewski król. ko misarz aukcyjny.

Poleca się książkę do nabożeństwa

KRZYŻ

czyli Zbiór Nabożeństw dla wszystkich katolików. Kraków z aprobatą Władzy Duchownéj 682 str. format trochę większy niż książk Dunina.

Obszerne to dzieło zawiera kilkaset modlitw, 125 pieśni, 17 godzinek, 10 koronek itd. Do świętych Pańskich jest około 100 modlitw, litanii i pieśni. Użyteczna ta książka zasługuje na jak największe rozpowszechnienie.

Cena bez oprawy 15 sgr., trwała oprawa w skórę 1 tal., w skórę ze złotym brzegiem 1 tal 10 sgr.

Przy sposobności poleca się:

Dziesięć Żywotów śś. Służebnic, cena z opr. 4 sgr. (95)

Filotea czyli Droga do życia pobożnego przez ś. Franciszka Salezyusza ułożona 15 sgr., z opr. 20 sgr.

J. Chociszewski

Poznań ul. Wodna 15.

Petroleum

8 litr. za 3 marki poleca (109)

R. Barcikowski.

Poznań.

Herbaty „Wiktorya"

funt 2 tal. poleca (99)

J. N. Piotrowski.

Poznań, w styczniu 1877.

P. P.

Otwierając nowo-założoną przez nas

DRUKARNIĄ

pod firmą (100)

Handke & Chocieszyński

Podgórna ul. 4. Św. Marcin 76.

mamy zaszczyt polecić się względom Szanownéj Publiczności.

Kilkoletnia praktyka odbyta przez nas w głównych drukarniach Nowego Yorku, Paryża, Lipska, Berlina, Poznania i innych miast Europy i Ameryki, pozwala nam mniemać, że wszelkie wymagania Szanownéj Publiczności zadowolnić będziemy w stanie.

Zakład nasz podejmuje się drukować: **dzieła, pisma peryodyczne, broszury, prospekta, obwieszczenia, karty polecające, zaproszenia i bilety wizytowe.**

Zaopatrzony nasz zakład w zasób materyałów drukarskich, odpowiadający dzisiejszemu stanowisku sztuki i potrzebom miejscowym, nie wahamy się oświadczyć, że sumienność w wykonywaniu prac nam powierzanych, przystępność w cenach i pośpiech będą podstawą naszych stósunków z Szanown. Autorami, Wydawcami i Publicznością.

Handke & Chocieszyński.

Koncesyonowany prywatny instytut dla obłąkanych mężczyzn, którzy nie są do wyleczenia, pod dyrekcyą **dr. Zybell w Neustadt-Eberswalde** pod Berlinem poleca się niniejszém publiczności. (105)

Instytut ma **romantyczne i zdrowe położenie,** na szczególowe życzenie chorzy też w familii niżéj podpisanego mogą być przyjęci. **E. Loeckell.**

Jako **margrabia** lub **rządzca domu** poszukuje miejsca u polskiego Państwa żonaty i zdatny człowiek. Bliższych wiadomości udzieli Exp. Kuryera Pozn. (72)

Pączki

10 za 1 złp., 6 za 1 złp., (5 za 1 złp. z aprykozową marmeladą) i glazurowane, zawsze świeże poleca cukiernia

A. Pfitznera

63) Stary Rynek.

Sita do czyszczenia czerwonéj koniczyny z nieczystości Sita grube do przesiania pszenicy całkiem od wyki przesyła

A. Zimmer

06 z Nakła.

Chcesz być sprawiedliwym
Nie bądź jednostronnym,
Wysłuchaj obydwie strony a dopiero sądź. (108)

C.....ć.

Nakładem i Czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu.